KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Oplata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXIII. SOSNOWIEC, WTOREK 21 CZERWCA 1932 R. Nr. 143.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

WAZNE NARADY W GENEWIE.

STANY ZJEDNOCZONE NA WIDOWNI.

W dniu wczorajszym punkt ciężkości obrad przeniósł się z Lozanny do Genewy. Powszechną uwagę zwróciła wieczorna konferencja czołowych delegatów trzech mocarstw: Francji, Anglji i Stanów Zjednoczonych. Tembardziej, że obrady były otoczone wielką tajemnicą.

Wiadomo tylko, że miały one charakter przygotowawczy i kontynuowane będą jutro i w dniach następnych w tym samym zespole z wyjątkiem Mac Donalda, który wyjeżdża do Lozanny.

Jak się zdaje, Mac Donald i Herriot starają się osiągnąć wstępne porozumienie francusko - angielsko - amerykańskie, któreby mogło wypłynąć na ostateczną orjentację konferencji.

Nadto doniesiono z Waszygtonu, że Ameryka zaczyna się liczyć z koniecznością rewizji długów wojennych Europy. Podobno planuje się tam redukcję tych długów według specjalnego wskaźnika, który miałby za podstawę: 1) zdolność płatniczą danego kraju i 2) dotychczasowe wypełnianie zobowiązań dłużniczych.

KATASTROFFA POCIĄGU PAUL BONCOURA

PARYŻ, 20.6. Wczorajszy przyjazd ministra Paul Boncoura do Genewy został opóźniony z powodu katastrofy kolejowej. Na stacji kol. Aumancion wykoleił się manewrujący pociąg towarowy, przyczem zatarasował tor, po którym szedł pociąg pośpieszny z Paryża do Genewy.

W pociągu tym znajdował się Paul Boncour, który, aby zdążyć na czas do Genewy, zmuszony był przesiąść się do samochodu. Wskutek tego wypadku konferencja przedstawicieli Francji, Anglji i St. Zjedn. w sprawie rozbrojenia rozpoczęła się z dwugodzinnem opóźnieniem.

„Journal" donosi, iż katastrofa kolejowa była aktem sabotażu. Nie ustalono jednak, że sprawcy sabotażu mieli zamiar dokonania zamachu na Paul Boncoura. Śledztwo miało stwierdzić, iż tor kolejowy został rozluźniony przez wyjęcie dwuch śrub.

AMERYKANIE SIĘ NUDZĄ...

PARYŻ, 20.6. „Echo de Paris" zamieszcza doniesienie Pertinaxa z Genewy.

Twierdzi on, iż delegacja St. Zjedn. stara się wywrzeć nacisk na inne delegacje celem przyśpieszenia obrad konferencji rozbrojeniowej.

Członek delegacji St. Zjedn. senator Swanson oświadczył, iż członkowie delegacji amerykańskiej są znudzeni akademickiemi dyskusjami.

Jeżeli sytuacja konferencji rozbrojeniowej się nie zmieni, wówczas Ameryka zmuszona będzie odwołać swych przedstawicieli z Genewy.

PARYŻ, 20.6. Premjer Herriot wyjechał w niedzielę wieczorem do Lozanny, skąd uda się do Genewy.

POROZUMIENIE W GENEWIE.

GENEWA, 20.6. W Genewie odbyła się wczoraj dwugodzinna ważna narada pomiędzy kierownikami delegacyj Anglji, Francji i Ameryki. Rozmowy dotyczyły rozbrojenia i ograniczeń budżetowych. Z ramienia Anglji występował Mac Donald, Francję reprezentował Paul Boncour a Stany Zjednoczone — Gibson.

Dziś dopiero zakomunikowano prasie program tych narad, które obracały się dokoła trzech zagadnień: 1) rozbrojenia jakościowego, 2) zmniejszenia budżetów i 3) ograniczenia stanu liczebnego wojsk Ten ostatni punkt był wysunięty przez przedstawiciela Ameryki. Propozycja amerykańska przewiduje utrzymanie kontyngentów wojskowych na takim tylko poziomie, który byłby niezbędnym do obrony kraju, porządku we wnętrznego i obrony kolonii.

Według półoficjalnego komunikatu osiągnięto całkowite porozumienie co do dwu pierwszych punktów. Natomiast delegat Francji wypowiedział się przeciwko ograniczeniom stanu liczebnego wojsk francuskich, gdyż to pociągnęło by za sobą demobilizację 100.000 żołnierzy.

Mac Donald będzie dziś konferował w Genewie z von Papenem, Herriotem i Grandim. W pracach konferencji daje się zauważyć widoczny postęp. Na dziś Henderson zwołuje posiedzenie komisji generalnej.

1000 pierwszych
EMERYTÓW Z.U.P.U.

WARSZAWA, 20.6 (Tel. wł.). Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych sporządził listę tych ubezpieczonych, którym od 1 stycznia 1933 r., czyli po 5 latach istnienia ubezpieczeń, przysługuje prawo do rent. Lista ta obejmuje około 1000 osób.

Projekt pożyczki
WEWNĘTRZNEJ.

WARSZAWA, 20.6 (Tel. wł.)). W kołach finansowych mówią, że jest rozpatrywany projekt pożyczki wewnętrznej, którąby była podobna do pożyczki odrodzenia z r. 1920. Dla urzędników państwowych byłaby ona przymusowa, wobec innych zastosowanoby przymus moralny.

POŁUDNIOWE NIEMCY PRZECIW PRUSOM.

Ogólny zamęt w Rzeszy niemieckiej.

BERLIN, 20.6. Całe Niemcy stanęły w ogniu namiętnej walki. Bój się toczy na rozmaitych frontach. Hitlerowskie bojówki próbują ostatecznie złamać i zniszczyć nietylko siły socjal-demokratyczne i komunistyczne, ale i separatyzm południowych Niemiec.

Daje się zauważyć opór południowych Niemiec przeciw Prusom, rządom von Papena i gen. Schleichera, uważanych za wyrazicieli prusactwa i dynastji Hohenzollernów. Południowe Niemcy, a szczególnie Bawarja, boją się powrotu Hohenzollernów na tron, sądząc że będzie to koniec autonomji Bawarji.

Niezawodnie te prądy separastyczne podsyca dynastja Witelsbachów, która chce odzyskać tron bawarski, gdy Hohenzollernowie restytuują cesarstwo w Rzeszy.

Wyrazem tych separatystycznych prądów jest między innemi stosunek do rządu von Papena centrum katolickiego i bawarskiej partji ludowej, dwu głównych stronnictw bawarskich.

Natomiast hitlerowcy stanęli całkowicie po stronie Hohenzollernów i prusactwa. Dlatego urządzili wczoraj marsz na Monachjum, stolicę Bawarji.

Jak się to gigantyczna walka o przyszły ustrój Rzeszy skończy trudno dziś sędzić. Już jednak można już dzisiaj stwierdzić: — ofensywa hitlerowców natrafiła na silny opór socjalistów i komunistów oraz południowych Niemiec. Ośrodki socjalistyczne wykazują dużą ruchliwość i wielkie środki materjalne. Mówią, że zaopatrzyła ich w pieniądze midęynarodówka socjalistyczna.

BERLIN, 20.6. Kilka tysięcy zmobilizowanych burków usiłowało wczoraj opanować stolicę Bawarji, Monachjum, gdzie narodziła się partja Hitlera przez 13 laty.

Wszystkiemi drogami ze wszech stron wkraczały oddziały hitlerowców do miasta. Walki z policją przybrały zacietky charakter. W kilku miejscach przedarły się bojówki do miasta, usiłując dotrzeć do pałacu premjera bawarskiego Helda.

Zaburzenia w mieście wykorzystali komuniści, agitując bez przeszkód ze strony policji, zaangażowanej w walkach z hitlerowcami. Aresztowano zgórą 600 bojowców.

BERLIN, 20.6. Wybory do sejmu heskiego przyniosły wczoraj niespodziankę zarówno hitlerowcom, jak i opozycji. Hesja była uważana za teren eksperymentalny hitleryzmu. Spodziewano się, że narodowi socjaliści zdobędą tam absolutną większość i będą mogli przeforsować własne prawa. Tymczasem większości nie uzyskali.

Wyniki przedstawiają się w sposób następujący: Hitlerowcy zdobyli 32 mandaty (przedtem 27), socjaliści — 17 (15), komuniści — 7 (10), rozłamowcy Rosenfelda 1 (2), centrum — 10 (10) i zjednoczone partje ludowo-mieszczańskie 2 (5).

Wynik ten do tego stopnia zaskoczył hitlerowców, że biuro prasowe zarządu głównego stronnictwa narodowo - socjalistycznego w Monachjum wydało dziś komunikat, domagający się w tonie gwałtownym „zniszczenia buntowniczych krajów południowych do uległości wobec Rzeszy Niemieckiej". Komunikat ten dowodzi dalej, że minister spraw wewnętrznych Rzeszy von Gayl, ma nie tylko prawo, ale i obowiązek wymuszać posłuszeństwo w krajach Rzeszy.

Dzisiejszy „Frankfurter Zeitung" pisze: „Bez fałszywego optymizmu można już powiedzieć, że stanowisko opozycji heskiej, zwłaszcza socjalistów wzmocniło się wbrew ogólnym oczekiwaniom

Narady marsz. Piłsudskiego
z p. Prezydentem Rzplitej.

WARSZAWA, 20.6. (Tel. wł.) W kołach politycznych bardzo szeroko komentowana jest wizyta marsz. Piłsudskiego u p. Prezydenta Rzplitej w Ciechocinku. Obaj dygnitarze spędzili dwie godziny na poufnej rozmowie.

Oczywiście szczegółów tej rozmowy nikt nie zna, przypuszczają jednak, że tematem jej były niechybnie aktualne kwestje polityki zagranicznej oraz zagadnienia wewnętrzne.

Przypuszczają, że obecny tydzień w życiu politycznem, zwłaszcza w zakresie zagadnień międzynarodowych, będzie bardzo pracowity. Sprawy Gdańska stają się coraz jaskrawsze i niewątpliwie znajdzie swój wyraz podczas obrad genewskich. Sprawa podpisania traktatu o nieagresji pomiędzy Polską a Sowietami staje się coraz aktualniejsza.

Rokowania o pakt o nieagresji są już na ukończeniu. Pakt będzie podpisany w Moskwie wciągu najbliższych dni.

Wojna niewiadomo o co.
Wojska Tybetu na granicy Chin.

PARYŻ, 20.6. Doniesienia z Singapore mówią o nowej wojnie w Chinach, jaka toczy się już od kilku dni. Przeciwko Chinom wystąpiły tym razem wojska tybetańskie. W ciągu ostatnich miesięcy ludność Tybetu, zamieszkująca niedostępny kraj górzysty, musiała obowiązkowo odbywać ćwiczenia wojskowe pod kierownictwem oficerów angielskich.

Legendarny Dalaj - Lama najwyższy kapłan tybetański, a zarazem polityczny zwierzchnik państwa, wszedł w układ z Anglikami, którzy nietylko wyćwiczyli jego armję, liczącą 120.000 ludzi, ale uzbroili ją również w najbardziej nowoczesną broń. Dalaj Lama ogłosił mobilizację, a wojska jego przekroczyły już granicę Chin w prowincji Czuan - Bian i Sing - Tsiang. Codziennie z Lhassy, stolicy Tybetu, odchodzą na północ wielkie karawany wyćwiczonych wojsk regularnych.

Wojska Dalaj Lamy przekroczyły już graniczne pasmo górskie Ustun - Tagh. Na wieść o powodzeniu akcji zbrojnej tybetańczyków Sowiety wysłały do Turkiestanu sowieckiego większe oddziały sił zbrojnych, w obawie, aby fanatyczni wojownicy Dalaj-Lamy, po zdobyciu prowincji Sing-Tsiang nie wkroczyli na terytorjum sowieckie.

O chaosie, panującym na Dalekim Wschodzie, świadczy fakt, że dotychczas niewiadomo, co było bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny.

Wojownicy tybetańscy traktują wyprawę przeciw Chinom, jako wojnę świętą, to też zająwszy jakąś wieś chińską, zbierają wszystkich mieszkańców i każą im sławić Dalaj Lamę a wyrzec się swoich bożków.

10-lecie przyłączenia Śląska do Polski

Wielka manifestacja narodowa w Katowicach.

KATOWICE, 19.6. W niedzielę cały Górny śląsk obchodził 10 rocznicę swego powrotu na łono Ojczyzny. Dzień ten stał się zarazem dniem wielkich i nieprzerwanych owacyj na cześć przywódcy ludu śląskiego, Wojciecha Korfantego. Na uroczystość 10-lecia przyłączenia śląska do Polski przybyli specjalnie liczni senatorowie i posłowie Str. Narodowego z posłem Wojciechem Trąmpczyńskich, posłem Sewerynem Czetwertyńskim jako delegatami parlamentarnego klubu narodowego na czele.

Ze Stronnictwa Narodowego przybyli nadto wiceprezes poseł Jaslukowicz i sek. generalny Karol Wierczak, jako delegaci zarządu głównego, sen. Wasiutyński i sen. Siciński, pos. Balicka, poseł prof. Stefan Dąbrowski, poseł Kornecki, poseł Piestrzyński, poseł Rymar, poseł Bielecki. Przybył również b. premjer Wincenty Witos. Przybyło nadto szereg osobistości ze świata politycznego, przedstawiciele organizacyj społecznych z całej Polski. W uroczystości wzięły również udział delegacje organizacyj lokalnych: Str. Narodowe z Małopolski Za chodniej i śląska Cieszyńskiego.

MSZA ŚWIĘTA.

O godz. 10 zrana uroczystości obchodu rozpoczęły się Mszą św., wkościele św. Piotra i Pawła. Mszę celebrował senjor działaczy narodowych na śląsku ks. prałat Skowroński. Patrjotyczne kazanie wygłosił ks. prałat Paweł Brandys, jeden z najwybitniejszych bojowników polskości na śląsku.

POCHÓD PRZEZ MIASTO.

Po nabożeństwie uformował się olbrzymi pochód, złożony z Hallerczyków, Powstańców śląskich, Powstańców wielkopolskich, delegatów związków zawodowych górniczych i hutniczych, pocztów sztandarowych licznych organizacyj śląskich. Szczególną uwagę zwracały poczty sztandarowe 4 korporacyj akademickich śląskich. Pochód liczył około 10.000 osób, ilość zaś niesionych w nim sztandarów dochodziła do 200. z przed kościoła pochód ruszył na plac Wolności, gdzie na płycie grobu Nieznanego Powstańca śląskiego sen. Ko[illegible] oddał w krótkiem przemówieniu hołd poległym w walce o wolność śląska i Polski, składając po przemówieniu wieniec na grobie.

AKADEMJA.

Następnie pochód udał się do sali powstańców, gdzie odbyła się uroczysta akademja. Oczywiście sala nie mogła pomieścić wszystkich uczestników tych uroczystości, prawie, że kilka tysięcy osób pozostało przed gmachem, w którym odbywała się akademja. Akademję zagaił ks. prałat Skowroński, dając szkic wypadków oparty na własnych przeżyciach i wspomnieniach, które zapoczątkowały odrodzenie narodowe śląska i zakończyły się jego powrotem do Polski.

Następnie marsz. Wolny powitał wszystkich przybyłych na uroczystość gości, zwracając się w pierwszym rzędzie do Wojciecha Trąmpczyńskiego, niestrudzonego bojownika o polskość pod jarzmem pruskim!

Po przemówieniu marsz Wolnego wszedł na trybunę wśród oklasków na jego cześć sen. Wojciech Korfanty. W mowie swej przypomniał on na wstępie, iż z tej samej sali, w której odbywa się obecnie akademja padło przed 31 laty po raz pierwszy na śląsku hasło walki o prawa ludu śląskiego pod sztandarem Polski z narodowemi hasłami polskiemi, a nie jak było poprzednio w łączności z niemieckiem stronnictwem centrowem. Hasło „Precz z centrum!“ zapoczątkowało ducha polskiego na śląsku. Pokolenie nowe, któremu przypadło w udziale to szczęście, że było ono świadkiem zmartwychwstania Ojczyzny mus przyszłość tej Ojczyzny budować.

Przemówienie sen. Korfantego zakończyło powtórzenie uroczystego ślubowania, jakie złożono przed 10 laty na rynku katowickim.

Przemawiał dalej marsz. Trąmpczyński, charakteryzując poszczególne fazy walki, jaką naród nasz stoczył zwycięsko z zalewem niemczyzny i jarzmem pruskiem. Przemawiał dalej poseł Wincenty Witos i b. premjer Ponikowski, poczem pos. Seweryn Czetwertyński, powołując się na przywieziony od Romana Dmowskiego list do senatora Korfantego, oświadczył w krótkiem przemówieniu, że wszyscy przybyli tutaj w tym celu, by podziękować Wojciechowi Korfantemu za jego pracę dla Ojczyzny.

Na oficjalny obchód, którego program wypełniła Msza św., pochód przez miasto i akademja, przybyli ministrowie Zarzycki i Boerner.

Rewolucja w Chile

STRAJKI W CAŁYM KRAJU.

SANTIAGO de CHILI, 20.6. W ciągu ostatnich dziesięciu dni wybuchła w Chili trzecia z rzędu rewolucja. W drugiej rewolucji doszed. do władzy rząd liberalno - socjalistyczny, który aresztował komunizującego pułkownika Grove, wodza pierwszego przewrotu.

Według wiadomości z Santiago de Chile bunt wojsk lotniczych w Chile został stłumiony. Płk. Grove wraz z innymi aresztantami znajduje się w drodze do wyspy Juan Fernandez, dokąd zosta. zesłany. Nowem niebezpieczeństwem jest obecnie strajk kolejarzy chilijskich, którzy w całym kraju porzucili pracę.

SUKCESY LOTNIKÓW POLSKICH

na międzynarodowym meetingu w Warszawie.

WARSZAWA, 20.6. Wczorajszy międzynarodowy meeting lotniczy zamienił się w wielką rewję lotnictwa polskiego, w której wzięli udział najlepsi nasi piloci na samolotach krajowej produkcji. Zagranica była reprezentowana tylko przez przedstawicieli Belgji, Jugosławji i Czechosłowacji.

Właściwe zawody rozpoczęły się o godz. 2-ej popołudniu wyścigiem samolotów sportowych w czterech okrążeniach zamkniętego trójkąta. Pierwsze miejsce w tym wyścigu zajął inż. Drzewiecki na samolocie „R. W. D. VII“, przelatując tę przestrzeń w 13 minut 55 sek. Drugi por. Kłosiński, trzeci inż. Michajłowicz (Jugosławja). Czechosłowaka Dupala i Belga Endhovena zdyskwalifikowano za ominięcie jednego punktu kontrolnego.

Następnie wystartowały olbrzymie samoloty komunikacyjne, również do wyścigu na trójkącie zamkniętym. Pierwsze miejsce zajął Szulczewski na samolocie „Lublin R. 16“ w 13 m. 36 sek.

Niezwykle efektowne wyglądał wyścig dwu najlepszych polskich pilotów, płk. Kossowskiego i kpt. Orlińskiego, na aparatach myśliwskich polskiej konstrukcji „P. VIII“ i „P. X“. Walczyli oni pozatem w konkursie akrobacji. Pierwsze miejsce przyznano w wyścigu samolotów myśliwskich i w akrobacji płk. Kossowskiemu.

Najbardziej ciekawą częścią zawodów były jednak pokazy akrobacji samolotów wojskowych. Najpierw wyruszyła trójka płatowców, prowadzona przez mjr. Pawlikowskiego. Wykonała ona całą akrobację bez zarzutu, wywołując wśród widzów oklaski i entuzjazm. Jeszcze wspanialej wypadł popis trzech samolotów „Avia“, prowadzonych przez kpt. Bajana, por. Medwickiego i kaprala Macka. Wszystkie trzy maszyny zostały związane liną. W ciągu 5 minut samoloty te wykonywały nad lotniskiem niezwykle efektowne ewolucje, lecąc cały czas skrzydło przy skrzydle i nie zrywając liny. Dopiero na znak kpt. Bajana lina została zerwana i rop. się akrobacje indywidualne. Kpt. Bajan pobił rekordy akrobacji, wywołując cały szereg najtrudniejszych loopingów, beczek, budząc podziw i entuzjazm publiczności.

Konkursy akrobacji lotników zagranicznych nie wniosły nic nowego. Inż. Michajłowicz i drugi zawodnik Czech, Dupal, wzlecieli na maszynach turystycznych, które niebardzo są przystosowane do akrobacji powietrznej.

Wczorajsze zawody zgromadziły przeszło 40.000 osób na lotnisku. Drugie tyle osób obserwowało zawody z pobliskich ulic, z balkonów i dachów domów. Zawody, jeśli chodzi o polskich lotników, wypadły imponująco, a olbrzymia frekwencja świadczy o tem, że wśród polskiej publiczności istnieje zamiłowanie do lotnictwa. Należy je tylko krzewić i kultywować.

Zaproszenie floty niemiec.

PRZEZ SENAT GDAŃSKI.

GDAŃSK, 20.6. Dzisiejsza prasa poranna doniosła o niesłychanym fakcie zignorowania przez nacjonalistyczny senat wolnego miasta Gdańska, praw Polski, przysługujących jej na podstawie traktatów, a dotychczas reprezentowania Gdańska w sprawach polityki zagranicznej.

Sprawa dotyczy wizyty niemieckiej floty wojennej.

Senat gdański łamiąc postanowienia umów, nie porozumiewając się z Polską, zaprosił niemieckie okręty wojenne do Gdańska.

W związku z wiadomością o mającej nastąpić wizycie poseł polski w Berlinie dr. Wysocki zwrócił uwagę rządowi Rzeszy na niekorzystny moment wizyty floty niemieckiej wobec podniecenia, panującego w Gdańsku i wobec nieuregulowania przepisów portowych. Rząd polski wysunął projekt odroczenia tej wizyty na pewien czas.

Wówczas to właśnie z urzędowej strony niemieckiej poinformowano posła Wysockiego, że flota niemiecka jedzie do Gdańska na zaproszenie senatu wolnego miasta.

Senat gdański opublikował obecnie urzędowy komunikat w którym zaprzecza temu, co w Berlinie oświadczono posłowi polskiemu, twierdząc, że nie zapraszał floty niemieckiej.

Komunikat mówi dalej, że 17 mają poseł niemiecki w Warszawie prosił rząd polski o zakomunikowanie władzom W. miasta, że w dniu 23 czerwca do portu gdańskiego przybędą z wizytą okręty wojenne Rzeszy. Senat gdański niepowiadomiony oficjalnie przez Polskę o mającej nastąpić wizycie zaprosił delegata komisarjatu Rządu w Gdańsku na konferencje w sprawie ułożenia programu niemieckiej wizyty.

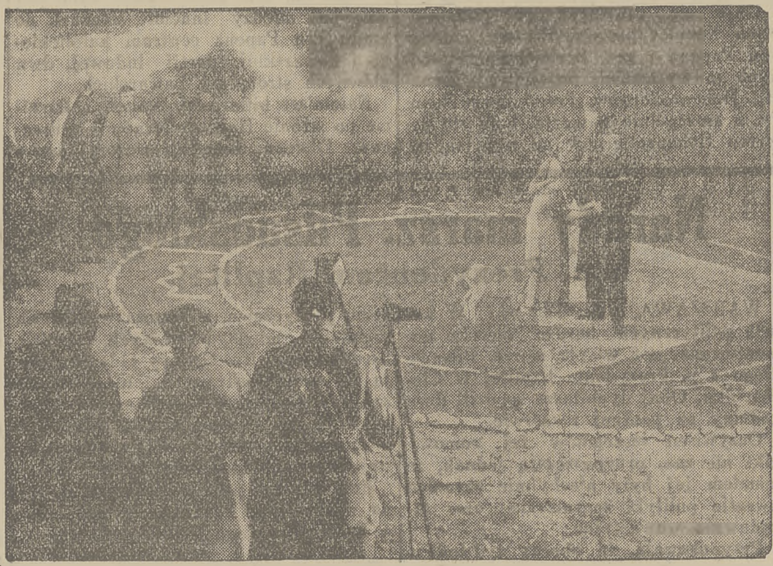
Wówczas komisarjat generalny R. P. zażądał od senatu wyjaśnień, w sprawie zaproszenia floty niemieckiej. Prezydent senatu Ziehm odpowiedział listownie, że senatorowi się zdawało, że myślał że ma prawo, że rzekomo Polska zaniedbała dopełnić obowiązujących przepisów, a w końcu listu wyparł się zaproszenia.

Ta Gdańska prowokacja szyta jest zbyt grubymi nićmi aby nie znać było ordynarnych szwów.

WARSZAWA, 20.6. (Tel. wł.) W Gdańsku odbyła się demonstracja antypolska hitlerowców. Urządzili oni pochód, w czasie którego wznosili okrzyki. — Precz z Polską!

Nie zamienił się kozioł w mężczyznę

ale zato profesor w osła.



Czarodziejskie koło na górze Brocken.

BERLIN, 20.6. Z Wernigerode donoszą iż wczorajszej nocy odbyło się na górze Brocken w trójkącie granicznym, zamkniętym w czarodziejskim kole, zapowiadane już przed kilku dniami doświadczenie zamiany białego kozła na młodzieńca nieziemskiej piękności.

Jak wiadomo, przed kilku dniami odbyła się próba generalna tego eksperymentu, na podstawie której mister Price, przewodniczący angielskiego towarzystwa badań psychicznych zapewniał udanie się właściwych czarów.

Na Brocken w górach Harcu zjawiły się tysiączne tłumy, zarówno z Niemiec jak i z Anglji, skąd zorganizowano specjalne wycieczki.

Przed przystąpieniem do właściwego doświadczenia wygłosił przemówienie mister Price, poczem przemawiał jakiś profesor z Harzburga a z kolei odegrano scenę z „Fausta“ Goethego, która przez poetę umiejscowiona została właśnie na Brocken, na placu sabatu czarownic.

Punktualnie o północy przystąpiono do celebrowania czarnej mszy.

Pewne zaniepokojenie wywołały jedynie gęste mgły które od czasu do czasu zakrywały księżyc w pełni, konieczny według przepisów rękopisu średniowiecznych magów, dla dania się czarnej mszy.

W magicznym trójkącie zajęli miejsce mister Price oraz niewinna dziewica n. Gordon w białej koszuli.

Wśród wygłaszania czarodziejskich zaklęć i formuł zaczął p. Price smarować pysk kozła maścią z sadła nietoperza. Następnie nakryto zwierzę białym prześcieradłem. W tej chwili miał się ukazać w trójkącie magicznym duch, a od strony miasta Kassel miało wzejść światło. Ani duch, ani światło się nie ukazało, co tłumaczono sobie częściowem zasłonięciem tarczy księżyca. Tymczasem w magicznym trójkącie płonął stos, podsycany przez mister Price'a jakiemiś kadzidłami i proszkami, powodującemi rjżnokolorowe zabarwienie płomieni. Napięcie wśród widzów wzrastało z minuty na minutę. Z zapartym oddechem wszyscy śledzili czarodziejskie ruchy mister Price'a, który przez cały czas odmawiał „modły czarownic“.

Zdenerwowanie osiągnęło punkt szczytowy, kiedy prof. Price przystąpił do ściągania prześcieradła z kozła. Wszyscy oczekiwali ukazania się „młodzieńca nieziemskiej piękności“. Kedy prześcieradło zupełnie opadło, ukazał się w migotliwym blasku ogniska... biały kozioł, który niespokojnie beczał i prychał, wycierając sobie nasmarowany cudowną maścią pysk o trawę. W ten sposób celu nie osiągnięto. Czarną mszę zakończono odśpiewaniem „Deutschland, Deutschland über alles“ i hymnu angielskiego.

Kongres Eucharystyczny

W IRLANDJI.

LONDYN, 20.6. Dziś w Dublinie nastąpi otwarcie międzynarodowego kongresu Eucharystycznego. Obliczają, iż na otwarcie kongresu przybędzie około miljon osób. Większość oczywiście przybędzie z Irlandji i Anglji.

Na kongres przybywają także i z Polski. Legatem papieskim na kongres jest kardynał Wawrzyniec Lauri, który powitany został podczas przyjazdu do Dublina honorową salwą z dział. Okręt, na którym jechał legat papieski z Anglji do Irlandji, eskortowany był przez 15 samolotów irlandzkich, które, lecąc nad krętem, tworzyły znak krzyża.

Kongres trwać będzie do 26 i zakończy się olbrzymią procesją, która przejdzie przez Dublin do jednego z parków podmiejskich, gdzie legat papieski udzieli wiernym pożegnalnego błogosławieństwa.

W nocy z niedzieli na poniedziałek na wzgórzach koło Dublina płonęły ognie. Miasto zostało przybrane bogato sztandarami i zielenią. We wszystkich oknach wywieszono obrazy święte, przy których paliły się świece.

Z Polski na kongres przybyła wycieczka pod przewodnictwem kardynała Hlonda, w której bierze udział 80 księży polskich.

Pogoda na dziś.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennem. Dość ciepło (od 16 stopni do 18 stopni). Słabe wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

NIEJASNA SPRAWA.

Wbrew pierwotnym przypuszczeniom, że konferencja lozańska, jak tyle jej poprzedniczek nie doprowadzi do pozytywnych rezultatów — początek jej świadczy o wielkiej aktywności i zdaje się zapowiadać bardzo poważne decyzje.

Jest to niewątpliwie skutkiem porozumienia paryskiego pomiędzy Mac Donaldem a Herriotem, którzy najwidoczniej przyjechali do Lozanny z gotowym planem.

Co innego, czy plan ten korzystny jest dla Anglji i Francji, czy zapewni on Europie bezpieczeństwo, o którem tyle się mówi? Nie należy zapominać, że zarówno Mac Donald jak Herriot są to lewicowcy, którzy co do dobrej woli i pokojowości Niemiec niejednokrotnie ulegli złudzeniom. Z drugiej strony jednak ostatni przewrót w Niemczech, dojście do władzy Papena, awantury hitlerowskie — wszystko to zbyt rozgłośnem w całym świecie odbiło się echem, aby tak wytrawni, bądź co bądź, politycy, jakimi są obydwaj prdemjerzy, nie mieli się z tem liczyć. Wszak Herriot jeszcze przed objęciem rządów kilkakrotnie bardzo wyraźnie podkreślił swą nieufność w stosunku do Niemiec, zaś prasa angielska, naogół raczej przyjaźnie dla Niemców nastrojona, szczególnie nieprzychylnie powitała Papena — z tem Mac Donald niewątpliwie musiał się liczyć.

Ostatecznie, nie wiemy, co zostało postanowione na konferencji premjerów w Paryżu, to też nie przesądzając narazie niczego, możemy liczyć się jedynie z faktami.

Fakty zaś przedstawiają się następująco:

Po pierwszym dniu konferencji, w którym odbyło się uroczyste otwarcie, z przywiązanemi do tego formalnościami i — co najważniejsze — pierwsze poufne zetknięcie się uczestników konferencji — już drugi dzień przyniósł decyzję pierwszorzędnego znaczenia. Mocarstwa wierzycielskie podpisały akt, mocą którego zawieszone zostały wszelkie spłaty reparacyjne — na czas trwania konferencji.

Na czas konferencji — zdawałoby się... drobnostka... jakieś parę tygodni...

A przecie jest to niesłychanie ważny precedens.

Odrzucając zawiłe finezje stylu dyplomatycznego, możnaby to poprostu w ten sposób określić: co raz zostało zawieszone, nie da się już odwiesić. Sądząc z całej treści wspomnianej deklaracji mocarstw wierzycielskich, oraz dalszych enuncjacyj, przedstawiciele mocarstw liczą się z tem, że jest to „początkiem końca", czyli pierwszym krokiem do zupełnego przekreślenia reparacyj. Jeżeli narazie wybrano tę drogę połowiczną, to prawdopodobnie dlatego, że na drodze do ostatecznego załatwienia sprawy w myśl żądań niemieckich, dwie istnieją przeszkody.

Pierwsza przeszkoda — to niezdecydowane stanowisko Ameryki. Jak wiadomo, Francja i Anglja dotychczas uzależniały zrzeczenie się reparacyj od tego, czy Ameryka zechce przekreślić swe wierzytelności wojenne. Ameryka, jak wiadomo, oficjalnie udziału w konferencji nie bierze, nieoficjalnie prawdopodobnie musiała jednak poczynić pod tym względem pewne obietnice, raczej Herriot i Mac Donald nie zdecydowaliby się na tak doniosły krok, jak wspomniane wyżej, czasowe zawieszenie spłat.

Konferencja londyńska, która nastąpić ma po Lozanne, a w której udział weźmie również Ameryka, popchnie tę sprawę zapewne o krok dalej, jakkolwiek ostatecznej decyzji nie należy spodziewać się przed wyboram nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Drugą przeszkodą na drodze do definitywnego rozstrzygnięcia sprawy reparacyj jest ta okoliczność, iż mocarstwa, czyniące tak wielkie ustępstwo Niemcom, pragnęłyby w zamian otrzymać jakieś gwarancje pokoju. O tych gwarancjach krażą dość nieokreślone pogłoski od kilku dni, t. j. od czasu konferencji paryskiej obu premjerów. Ostatnio mówi się o jakimś rozejmie politycznym na 10—15 lat.

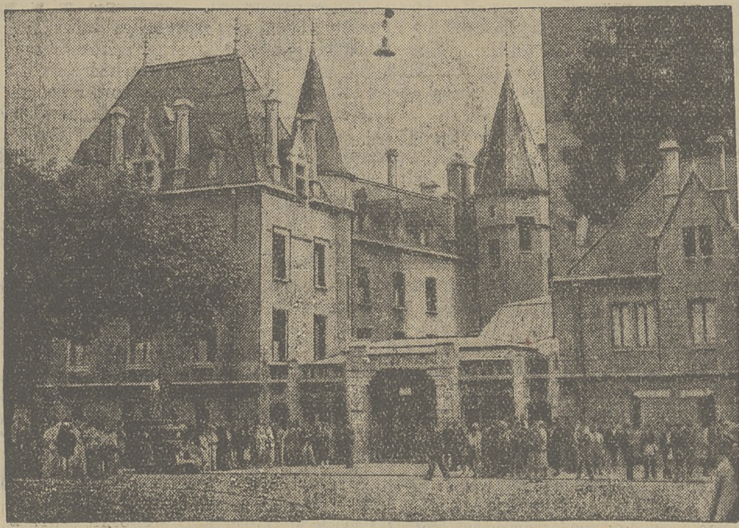
Cała ta sprawa narazie przedstawia się bardzo niejasno, niewiadomo przedewszystkiem, na czem ma polegać taka gwarancja?

Niewiadomo również czy zgodzą się na to Niemcy, chociaż to jest dla nich złoty interes. Gdyby chodziło o rząd poprzedni Brueninga, droga do porozumienia byłaby może łatwiejsza, choć niemniej zawodna. W dzisiejszej dobie niesłychanego rozwydrzenia, rzec można rozbestwienia hitleryzmu, najdrobniejsze nawet ustępstwo ze strony Niemiec wydaje się wątpliwem.

Przypuśćmy jednak, że wbrew przewidywaniom, Papen zgodzi się na propozycje pp. Mac Donalda i Herriota, to i tak sprawa przedstawać się będzie w ten sposób:

Niemcy osiągają niezmiernie realną korzyść, pozbywają się reparacyj, co po odzyskaniu Nadrenji jest drugim walnym etapem na drodze do całkowitej likwidacji skutów przegranej wojny.

W zamian dają — obietnicę, którą następca Papena, przypuśćmy Schleicher lub Hitler, a może sam... kaiser Wilhelm ogłosi za — „świstek papieru".



ZAMEK W OUCHY,
będący obecnie hotelem, gdzie odbywają się obrady konferencji lozańskiej.

Anglicy wracają do Anglji.

NAWET POSIADANIE KOLONIJ NIE ZABEZPIECZA PRZED REEMIGRACJĄ.

Anglja była zawsze krajem, z którego płynęła fala emigrantów na świat cały. Posiadanie olbrzymich kolonij, rozrzuconych na obu półkulach, pokrewieństwo rasowe łączące Stany Zjednoczone z Anglją, posiadanie największej floty — wszystkie te czynniki sprawiały, iż z Anglji emigrowały stale corocznie tysiączne rzesze, szukające zarobku w krajach zamorskich. Emigracja angielska miała przytem charakter odrębny od emigracji z krajów biednych a przeludnionych np. od emigracji z Italji, b. Galicji etc. Anglik, który emigrował do kolonij swoich lub Dominjów, miał po większej części upatrzony już cel, nie pauperyzował się po przybyciu na miejsce, nie zaludniał sloom'ów nowojorskich. Zresztą niezawsze emigrował pchany koniecznością materjalną, mając możność objęcia dobrze płatnego urzędu w kolonji afrykańskiej czy azjatyckiej, mogąc się urządzić w dalekiej Australji czy Nowej Zelandji lub Kanadzie, jak u siebie w domu. Przyzwyczajony do podróżowania po morzach, do globtrotterstwa, Anglik osiedlał się z łatwością i aklimatyzował w Sydney czy Melbourne i z równą łatwością puszczał się w podróż 6-tygodniową na statku, aby znów odwiedzić „stary kraj" — Merry England.

Od czasu wojny, a zwłaszcza teraz, w czasie kryzysu, zmieniło się dużo. Emigracja z Anglji płynęła wciąż węższym strumykiem, aż wreszcie ustała zupełnie. Zjawiła się natomiast reemigracja. Kryzys światowy dotknął mocno wszystkich, Stany Zjednoczone zamknęły swoje podwoje dla emigrantów, nawet kuzynów z nad Tamizy, w kolonjach i Dominjach brytjskich też się nie przelewa.

Jak wykazują dane statystyczne Board of Trade, jeszcze w r. 1913 emigracja z Anglji wynosiła 303.685 osób: w r. 1919 wyemigrowało tylko 53.913 osób. W latach 1920 — 1923 liczba emigrantów angielskich wzrosła znacznie i dosięgła około 200.000; od r. 1924 zaczyna się stały spadek o 50 proc. w stosunku do cyfr z lat poprzednich: w roku 1930 spadek ten osiąga maximum natężenia w postaci cyfry 25.955 emgirantów, a już w roku 1931 ukazuje się w statystyce oficjalnej pierwsza pozycja reemigracji. Roku tego wróciło do Anglji na stałe 37.072 reemigrantów.

Zjawisko powyższe, zaobserwowane w Anglji poraz pierwszy od dziesiątków lat, jest jawnym dowodem głęboko sięgających skutków kryzysu na całym globie ziemskim.

E. R.

Zbrodniczość w St. Zjednoczonych.

ZABÓJSTWA W STANACH NIE SĄ CZĘSTSZE NIŻ GDZIEINDZIEJ. — POCIESZAJĄCA OPINJA SOCJOLOGA AMERYKAŃSKIEGO, PROF. H. C. BREARLEY'A.

Przeciętny Amerykanin wyznaje od pewnego czasu opinję, iż życie ludzkie jest w Stanach Zjednoczonych tańsze, niż w jakimkolwiek innym kraju. Ten stan rzeczy przypisuje on prohibicji. Utwierdza og w tem mniemaniu prasa, która nadaje rozgłos sensacji zbrodniom popełnionym w tem lub w innem mieście.

Faktem jest, że takie wyczyny, jak rozmaite zbrodnie, napady, dokonywane przez bandy gangsterów, przez wspólników Al Capone'a, zyskujące rozgłos światowy, którego kulminacyjnym punktem było porwanie małego Lindbergh'a, zostają w opinji amerykańskiej uogólniane i stwarzają atmosferę, w której lęgnie się swoista psychoza.

Tak przynajmniej przedstawia i tłomaczy tę kwestję prof. H. C. Brearley, który wydał obszerne dzieło traktujące o zbrodniczości w Stanach Zjednoczonych. W pracy swej, ogłoszonej pod tytułem: „Dlaczego i ile popełniamy zabójstw?" prof. Brearley twierdzi, że psychoza amerykańska na punkcie przewagi zbrodniczości w Ameryce i niepowności życia w tym olbrzymim kraju polega na pewnem nieporozumieniu. Otóż, o ile — zdaniem autora — zbrodniczość w Stanach jest ilościowo większa, niż w Europie — to jednak opinja ta jest słuszna tylko, gdy mowa o całem terytorjum Stanów. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa, jeśli — jak wywodzi prof. Brearley — porównywać ilość zbrodni i morderstw według poszczególnych Stanów — regjonalnie. Wtedy okaże się, że gdy np. w okresie 1919 — 1927 r. odsetek zabójstw wynosił dla całości terytorjum Stanów Zjednoczonych 8,26, to w Stanie Vermont (północ) np. dał tylko 1.43 (na 100.000 mieszkańców), a na Florydzie (południe) wzrósł do 29,55, t. j. wynosił trzy razy tyle co dla całego kraju.

Porównywując dalej cyfry, ilustrujące zbrodniczość w różnych miastach Stanów Zjednoczonych, wskazuje prof. Brearley na fakt istotnie ciekawy i nieoczekiwany, iż — wbrew ogólnemu mniemaniu — największy procent zbrodni wykazuje nie Chicago ani New York, lecz miasto Memphis (południe). Gdy w r. 1930 odsetek ten wynosił dla nowego Jorku 7,1 (na 100.000 mieszkańców) a dla Chicago — 14,4, to w Memphis pobił wszelkie rekordy, osiagajac cyfrę — 58,8!

Analizując motywy popełnionych zbrodni, prof. Brearley dochodzi do wniosków niemniej nieoczekiwanych i przeczących ogólnemu mniemaniu: stwierdza on np., iż największa ilość zbrodni ma za tło i przyczynę bynajmniej nie walkę konkurencyjną między różnemi bandami zbrodniczemi (gang — killing). W Chicago np. ilość zbrodni tego typu stanowi tylko siódmą część ogólnej cyfry zbrodni (r. 1926 — 1927).

Wśród zbrodniarzy odgrywają największą rolę murzyni, dla których odsetek zbrodni wynosi siedem razy większą cyfrę, niż dla białych, i to zarówno na południu jak i na północy kraju, zarówno w miastach jak i na wsi. Przyczyn tego zjawiska dopatruje się prof. Brearley nie w jakiejś specjalnej, organicznej skłonności murzynów do czynów zbrodniczych, ale w ogólnej sytuacji materjalnej i moralnej, jaką stworzyły dla nich prawa i obyczaje białych w Stanach Zjednoczonych.

Do tych konkluzyj dodaje autor na zakończenie jeszcze jedną ogólnego charakteru: zbrodniczość osiąga większy stopień natężenia na południu niż na północy. Objaw ten znajduje swój odpowiednik i w stosunkach europejskich, gdzie kraje południowe wykazują większą ilość zabójstw, niż kraje północne.

Książka prof. H. C. Brearley'a wywołała prawdziwą sensację w Ameryce, gdyż jest ona najbogatszem w fakty i cyfry i najszczegółowiej opracowanem dziełem, które traktuje o przestępstwach przeciw życiu ludzkiemu w Stanach Zjednoczonych.

E. R.

Z DNIA.

NOWE REWELACJE NOWACZYŃSKIEGO O „I.K.C."

W niedzielnym numerze „Gazety Warszawskiej" Nowaczyński zamieścił artykuł p.t. „Literatura a krwawa prasa", w którym kontynuuje dalsze rewelacje na temat... I.K.C." i uosła M. Dąbrowskiego. Nawiązując do ostatniego „rzekomego" rozłamu wśród literatów krakowskich, spowodowanego wystąpieniem literatów z „I.K.C." stwierdza, że żaden szanujący się literat nie może współpracować w... „krwawej prasie", operującej „wymuszeniami i stręczycielskiemi anonsami". I pisze dalej:

Boy'a - Żeleńskiego (który w I.K.C." pisuje recenzje teatralne z Warszawy) wyznawcę „życia ułatwionego" i wysokich tantjem prawdopodobnie i to nie zniechęci; temu „cierpiętnikowi" za idee „pecunia non olet" (pieniądz nie śmierdzi) nawet ze stręczycielskich anonsów z wymuszeń i z „Detektywa" zbierana. Natomiast nie byliby jak przedtem tak i teraz i nigdy do nabycia przez Nababa tacy pisarze, jak Świętochowski, Strug, Weyssenhof, Rodziewiczówna, Dąbrowska, Berent, Miriam, Rostworowski, ludzie idei, talenty pełnej krwi, suvereni".

„Leżą przed nami — pisze dalej — okładki czterech powieści francuskich: 1) Maurycy Leblanc: „Złoty Trójkąt" (Nowe Przygody Arsena Lupin). Czerniowce 1925. Odbito w drukarni J. Filipescu. 2) „Zęby Tygrysa" (Przygody A. Lupina), Czerniowce 1924. Bez autora. 3) Gaston Leroux „W Laboratorjum Zniszczenia", Czerniowce, Odbito w drukarni Filipescu 1924. 4) Camille Pert: „Mala Cady", Czerniowce, 1924. Drukarnia Józ. Filipescu.

Takich powieści wydano podobno do dziesięciu; nazywało się to „Bibljoteką „II. K. Codzien.". Są tam jeszcze, podobno, na składzie.

Żadnej drukarni J. Filipescu w Czerniowcach nie było i niema. Książki te drukowały się w Krakowie w drukarni „I. K. C.". Zecerzy, dotychczas pracujący i zarząd drukarni mogą świadczyć. Autorzy francuscy zostali oszukani i poszkodowani.

Za profity ciągnione także i z korsarsko wydawanych powieści francuskich opłacani bywali pisarze polscy".

SENSASYJNY PROCES LITERACKI

Do warszawskiego sądu okręgowego wpłynęła sensacyjna skarga znanego literata p. Żenona Mirjama-Przesmyckiego przeciw p. Jerzemu Braunowi. Skarga dotyczy postawionego Mirjamowi zarzutu, że przywłaszczył sobie cenne rękopisy Norwida i Żeromskiego, na co Mirjam zamierza świadkami udowodnić, że posiadane rękopisy nabył za drogie pieniądze, lokując w nich dorobek całego życia. W tutejszych kołach literackich sprawa ta wywołała zrozumiałą sensację.

„Nie damy ziemi skąd nasz ród..."

Imponująca manifestacja niedzielna na błoniach szopienickich.

Imponująco wypadła uroczystość w ubiegłą niedzielę w Sosnowcu i Szopieniach, organizowana przez wspólny komitee tych miast, obchodu 10 rocznicy wkroczenia wojsk polskich na ziemię śląską. W szczególności wspaniale opracowana była ta uroczystość pod względem technicznym w Sosnowcu i na błoniach szopienickich.

Takiej manifestacji dawno nie widziała ludność Zagłębia. Było to ogromnie wymownym i przekonywujący dowodem, jak wielkim sentymentem związane jest Zagłębie ze Śląskiem, jak społeczeństwo mocno zdaje sobie sprawę z ważności niektórych spraw, wybijających się mocno ponad inne kwestje, ze spraw tkwiących mocno w samozachowawczym instynkcie narodowym. I choć niektórzy, tutaj w Zagłębiu, zajmujący kierownicze stanowiska, zbagatelizowali, zignorowali tę uroczystość, przedkładając inaugurację dla „wychowania fizycznego" ponad tę uroczystość, to społeczeństwo swym wielotysięcznym udziałem zadokumentowało, że lepiej rozumie i odczuwa niektóre zagadnienia, aniżeli ci przypadkowo zajmujący kierownicze stanowiska ludzie.

Krótko mówiąc ludzie z obozu sanacyjnego, jakgdyby zbojkotowali ten obchód. Nie było Związku strzeleckiego, nie było ugrupowań i organizacyj politycznych obozu sanacyjnego, nie było widać niemal zupełnie ich ludzi. Mało tego wskutek, jakiegoś godnego napiętnowania zignorowania tej uroczystości młodzież szkół średnich poprowadzono do Dąbrowy już rano, chociaż z powodzeniem mogła była wziąć udział w nabożeństwie polowem na błoniach szopienickich. Ci, którzy spowodowali to, że młodzież nie mogła była wziąć udziału w tym wielkim święcie oddania hołdu ludowi śląskiemu, źle się zasłużyli sprawie wychowania narodowego, a zatem i państwowego, naszej młodzieży.

NA CMENTARZU.

Już od godziny 7 rano w niedzielę ulicami Sosnowca przeciągały organizacje na miejsce wyznaczonych zbiórek. Pogoda dopisała w całej pełni. Z przed dworca o godz. 8 wyruszył pochód, jeszcze w stosunkowo niewielkiej liczbie, z powodu wczesnej pory, na cmentarz sosnowiecki, aby oddać **hołd poległym w walce o wolność powstańcom śląskim.** Punktualnie o godz. 8.30 zgromadziły się przed grobem powstańców śląskich poczty sztandarowe z wieńcami. W krótkich słowach prezes powstańców śląskich w Sosnowcu p. Kalkowski oddał hołd poległym bohaterom. poczem po półminutowej ciszy orkiestra odegrała hymn narodowy, a delegacje poczęły składać wieńce. Kolejno więc występowali przedstawiciele: powstańców, w imieniu miasta komisarz Kuźniak, Sokoła, Stronnictwa narodowego, Ligi morskiej i rzecznej, i t.d. i t.d.

OLBRZYMI POCHÓD.

Z cmentarza wyruszył już **olbrzymi pochód na błonia szopienickie.** W pochodzie wzięło udział około 4000 osób, stokilkadziesiąt sztandarów powiewało, kilka orkiestr przygrywało. Na czele pochodu postępował komitet (komisarz Kuźniak, p. Domańska, pp.: Niemse, dr. Zahorski, inż. Kaleński, Mroczkiewicz, przedstawiciele Szopienic i in.). Zo komitetem maszerowały straże ogniowe, dalej liczny zastęp Sokołów, Hallerczyków, powstańców śląskich, podoficerów rezerwy, bardzo liczna grupa Młodych Obozu Wielkiej Polski niosąc transparenty („Niech żyje lud śląski!" „Zdobędziemy Gdańsk dla Polski!"). Stronnictwo narodowe, Związek lekarzy w Zagłębiu, Narodowa organizacja kobiet, harcerstwo, Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości, cechy rzemieślnicze, organizacje kupieckie, Liga morska i rzeczna, Stowarzyszenia młodzieży polskiej, młodzież szkół żeńskich, zawodowe organizacje robotnicze, górnicze i t. d. i t. d.

Prześliczny był widok, gdy naprzeciwko siebie postępowały jednocześnie na szosie szopienickiej dwa pochody: jeden od strony Sosnowca drugi z Szopienic, mieniące się różnemi barwami, z rozwianemi sztandarami.

NABOŻEŃSTWO.

Na kilkanaście minut przed godz. 10 organizacje wypełniły obszerne błonia, a za organizacjami napływać poczęły tłumy publiczności osiągając w krótkim czasie liczbę około 20.000 osób. Przed ołtarzem polowym zgromadzili się przedstawiciele władz państwowych, sądowych, wojskowych. samorządowwch i t.d. Wśród obecnych zauważyliśmy naczelnika wydziału oświatowego województwa śląskiego **p. Rengorowicza, gen Bałachowicza,** wicestarostę **Izydorczyka** z pow. Będzińskiego (p. starosta Boxa pojechał do Dąbrowy na „wychowanie fizyczne"), wiceprezesa Sądu okręgowego **Kucharskiego** i in.

Mszę polową odprawił **ks. dziekan Gola** z Niwki. W czasie nabożeństwa prześliczne pienia wykonał chór polskiego Związku pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu pod batutą **p. Powiadowskiego.** Po nabożeństwie ks. dziekan Gola zaintonował „Boże coś Polskę" i z piersi wielotysięcznego tłumu popłynęła ta potężna pieśń-modlitwa.

Podniosłe, potrjotyczne kazanie wygłosił **ks. prefekt Sobczyński. Zainstalowany megafon roznosił hen, daleko** słowa, pozwalając wszystkim słyszeć kaznodzieję.

PRZEMÓWIENIA.

Następnie kolejno przemawiali: **komisarz Kuźniak,** podkreślając potęgę manifestacji, będącej dowodem gotowości w każdej chwili do obrony Śląska; dr. **Rengorowicz,** naczelnik wydziału województwa Śląskiego stwierdzając, że krzywda podziału Śląska musi być naprawiona; dalej przemawiali p. Mazur, gen. Bałachowicz, Rudowski (w imieniu inwalidów wojennych) i jako ostatni mówca mówił **inż. A. Michael.** Mówca oddał hołd poległym w sprawie Śląska (minuta ciszy) poczem, wspomniawszy uroczystość z przed 10 lat, zaznaczył, iż nie wymienia nazwisk tych, którzy przyczynili się do odzyskania Śląska, bo nie o wiwaty chodzi w tym dniu. Społeczeństwo samo sobie zdaje sprawę ostatecznie, kto ten Śląsk dał Polsce i kto zasługuje na uznanie i wdzięczność. Obecnie Niemcy znowu wyciągają zachłanne ręce po ziemie polskie. Przed 10 laty, gdy gen. Szeptycki wchodził na ziemię śląską wygłosił przemówienie żołnierskie, zakończone prognozą... „Nie damy ziemi..." I dzisiaj trzeba to powtórzyć nie damy ziemi skąd nasz ród!

Po tych słowach z piersi dwudziesto tysięcznebo tłumu popłynął wspaniały hymn Roty Konopnickiej.

W SZOPIENICACH.

Po przemówieniach oba pochody, już razem udały się do Szopienic, gdzie nap lacu koło dworca ustawili się uczestnicy pochodu. Pierwszy przemawiał w imieniu komitetu szopienickiego p. Morgała, witając delegacje z Zagłębia Dąbrowskiego i dziękując za tak liczny udział. Następnie mówca omówił całą martyrologję ludu śląskiego, pracę działaczy narodowych nad uświadomieniem ludności, czas Wielkiej Wojny, prace komitetu narodowego w Paryżu z Paderewskim i Dmowskim na czele, podstępne machinacje Niemiec i Lloyd George'a, powstania śląskie, plebiscyt i nareszcie radosny moment połączenia z Macierzą. Mówca zakończył okrzykiem: „Niech żyje lud pracujący G. Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego", „Niech żyje Wojciech Korfanty, wódz ludu śląskiego, nich żyje Rzeczpospolita i Jej Prezydent".

Okrzyk ten entuzjastycznie został podjęty przez zebranych, bo nareszcie został wzniesiony właściwy okrzyk i oddano wyraźne hołd tym, którzy na to przedewszystkiem zasługują.

Następnie przemawiał b. dobrze p. Jędralski z Sosnowca, poczem uroczystość organizowana wspólnie przez Sosnowiec i Szopienice została zakończona.

GŁOSY PUBLICZNE.

Po uroczystości.

Wspaniałość niedzielnej manifestacji narodowej została niestety zakłócona wesołkowem wystąpieniem dyr. Mazura, który wszedł na trybunę z dwojgiem dzieci, trzymających na ramieniu wiatrówki.

On, t. j. p. Mazur mówił o sobie, że reprezentuje siwe głowy bojowników starszych, a tych dwoje dzieci z wiatrówkami to jego następcy. Obniżając powagę dnia kazał p. Mazur wysłuchiwać o swoich zasługach „starego nauczyciela", a nawet ogłosił się za starego żołnierza, który z bronią w ręku walczył o Ojczyznę. Po wymienieniu swych zasług okazał się jednak natyle skromnym, że nie wzniósł okrzyku na swoją cześć — lecz na cześć marszałka.

Ponieważ p. Mazur przemawiał jako wychowawca młodzieży, to trzeba mu wiedzieć, że na uroczystościach tego rodzaju, jak była niedzielna mówić o swoich zasługach, o swoim bohaterstwie nie wypada, tembardziej, gdy wszystko to jest natury wątpliwej. Bo może nam p. Mazur tak publicznie uzupełni wiadomości o sobie, o swem bohaterstwie. Może nam wyjaśni kiedy to i gdzie z bronią w ręku walczył o Ojczyznę. Pod tym względem posiadamy o p. Mazurze całkiem inne informacje. I dlatego wystąpienie p. Mazura w asyście wiatrówek było symboliczne: wystąpił z taką bronią jaką sam reprezentuje.

Mogłem powiedzieć to wszystko, przemawiając ostatni.

Mogłem i ja odwiwatować na cześć rzeczywistych obrońców Śląska — mogłem wznieść okrzyk, o wiele słuszniejszy na cześć Korfantego i jego współpracowników. Uważałem, że powinien to był raczej uczynić p. Mazur, właśnie jako wychowawca młodzieży, przed którą nie wolno fałszować historji narodu. P. Mazur na taki poziom wznieść się potrafi, on może być tylko wiwatowiczem dla rządzących. Były czasy, że wiwatował na cześć Witosa, wiwatował na cześć P. P. S., teraz oklepanie wiwatuje marszałka.

- Niedzielna manifestacja była urządzona prawie wyłącznie staraniem i wysiłkiem obozu narodowego i rewją jego sił. Sanacyjne grupki ginęły w tem morzu zwartych i wyraźnych grup narodowych. Jakżeż pociesznie wyglądał legjon młodych obozu marszałka Piłsudskiego w składzie czterech osób wobec silnego oddziału obozu Młodej Polski.

A za organizacjami narodowemi przyszły tłumy.

Przemawiając ostatni czułem się w roli gospodarza — czułem, że mówię w większości do swoich. Wielkiej uroczystej chwili nie chciałem wyzyskać dla agitacji politycznej, sprawy narodowej nie chciałem sprowadzać do bałwochwalstwa dla osób.

Wiedziałem, że oprócz tłumów, patrzą na nas wrogie oczy niemieckie, i ta świadomość nakazywała udawać solidarność nawet z p. Mazurem, a to nie było łatwe, proszę wierzyć.

Wystąpiliśmy licznie, silnie i godnie. Niech nam nikt nie powie, że sejemy partyjnictwo. Ale obchód niedzielny dał wyraźny dowód, że to właśnie te mizerne walety nie mogą powstrzymać się, aby nie zamącić nawet takiej chwili swem lokajstwem.

Z tego będą odpowiednie konsekwencje wyciągnięte.

A.Michael.

Gorszący nietakt.

P. Mazur dyrektor państwowego seminarjum nauczycielskiego na onegdajszych uroczystościach górnośląskich zakończył swoje przemówienie okrzykiem: niech żyje Polska i marszałek Piłsudski.

Jeżeli dla p. Mazura źródłem wszelkich szczęśliwości idealnych i nieidealnych jest marszałek Piłsudski — jeżeli p. Mazur twierdzi, że akurat nazwisko marszałka Piłsudskiego winno być łączone właśnie z minionymi wysiłkami narodu przy odzyskaniu Górnego Śląska, — jeżeli już wogóle p. Mazur nie mógł wytrzymać, wolno mu było wznieść okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego. Tysiące obywateli zareagowały by na ten okrzyk: tak lub inaczej. Tymczasem p. Mazur postawił te tysiące obywateli w sytuację, że nie mogli zareagować, ani tak inaczej. Jednem słowem p. Mazur dopuścił się wobec obywateli „obchodowego podstępu", spekulował na to, że zebrani nie będą chcieli święta zakłócać dysonansami... Odważę się na twierdzenie, że gdyby sam marszałek Piłsudski dowiedział się, że wiwaty dla niego chce ktoś „szwarcować" razem z okrzykiem na cześć Polski, — wyprosiłby sobie takich zwolenników.

Stwierdzam wreszcie, że nawet przyjaciele polityczni p. Mazura nazywali wystąpienie p. Mazura grubą niewłaściwością.

A gwoli rozweselenia czytelnika dodam, że we wczorajszem sprawozdaniu „Expressu Zagłębia" z przemówienia p. Mazura już znikły okrzyki na cześć Polski, zostały wiwaty... wyłącznie dla marszałka Piłsudskiego.

WACŁAW KOZIELSKI.

Inauguracja święta powiatowego

wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Dąbrowie inauguracja święta powiatowego W.F. i P. W. Dzięki pięknej pogodzie uroczystość wypadła okazale, przyczem charakter jej prócz istotniego celu, t.j. wykazania sprawności fizycznej i wyszkolenia wojskowego, posiadał duże znaczenie propagandowe. Z racji uroczystości miasto przybrało odświętny wygląd: domy przystrojono flagami, ulice dobrze zamiecione i skropione ,a od rana spotykało się poszczególne grupy, spieszące na miejsca zbiórek. O godz. 9.30 wszystkie odziały P. W. z całego powiatu w liczbie około 4000 osób, w tem 20 hufców szkolnych zebrały się na cmentarzu kościelnym, gdzie prezes komitetu powiatowego W.F. i P. W. p. starosta Boxa przyjął raport od komendanta powiatowego P. W. por. Nowakowskiego, poczem udano się do kościoła na mszę św. Po nabożeństwie oddziały przeszły ulicami miasta, a następnie na ul. Sobieskiego odbyła się przed władzami defilada, która wykazała dużą sprawność i wyszkolenie Wśród karnie maszerujących oddziałów wyróżniały się niektóre hufce szkolne, a najwięcej podobał się oddział konny gimnazjum Zrzeszenia kupców z Będzina.

Po defiladzie udano się na stadjon miejski przy ul. Konopnickiej, gdzie wygłosili przemówienia p. starosta Boxa, pułk. Rarogiewicz, prezydent Madeyski i dyr. Wierzbicki.

Po przemówieniach, część oddziałów pozostała na miejscu, a część odmaszerowała na punkty zbiórek, celem spożycia obiadu.

Popołudniu zebrano się powtórnie na stadjonie, gdzie odbyły się pokazy gimnastyczne, gry i zawody sportowe, co trwało niemal do godz. 8 wiecz. Zarówno defiladzie jak i zawodom przyglądały się tysięczne rzesze ludności, wyrażając frenetycznemi oklaskami swe uznanie. W obchodzie święta wziął również udział miejscowy klub motocyklistów oraz tabor P. C. K.

Wciągu bieżącego tygodnia poszczególne oddziały W.F. i P.W. przeprowadzą zawody eliminacyjne, a w niedzielę, dn. 26 b.m. odbędą się na stadjonie miejskim zawody, podług następującego programu:

Godzina 8 rano — pięciobój zespołowy dla mężczyzn. Konkurencje pięcioboju: bieg 100 mtr., skok wdal, pchnięcie kulą, skok wzwyz i bieg 800 mtr. Skład zespołu: — zawodników.

Trójbój zespołowy dla pań. Konkurencje trójboju: bieg 60 mtr., skok wdal, rzut dyskiem.

Przedbiegi do zawodów indywidualnych: 60 mtr. dla kobiet, 100 mtr. dla mężczyzn.

Od godziny 12 do 2.30 przerwa obiadowa, poczem odbędą się zawody indywidualne.
dla mężczyzn: dysk, oszczep, kula, 110 mtr. płotki, 800 mtr. bieg, 1500 mtr. bieg, 100 mtr. finały, skok wzwyb, skok wdal.
dla kobiet: kula, dysk, skok wzwyż, skok wdal, 60 mtr. bieg finał.

Godzina 5 popoł. finały na 100 mtr., sztafety 4x60 mtr. bieg finał.
fety 4x60, sztafety 4x100.

O godzinie 7 wiecz. nastąpi rozdanie nagród.

Nagrody ufundował Powiatowy Komitet PW. i WF.

Jednocześnie od godziny 2.30 popoł. odbędą się rozgrywki w koszykówkę i siatkówkę tych zespołów, które zostaną wyeliminowane i zgłoszone przez miejskie i gminne komisje PW. i WF.

Do zawodów zespołowych mogą zgłaszać zespoły tylko miejskie i gminne komisje PW. i WF., które do dnia 25 bm. powinny przeprowadzić odpowiednie eliminacje.

Do zawodów indywidualnych mogą zgłaszać się zawodnicy stowarzyszeni i niestowarzyszeni. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 25 bm. godz. 16 powiatowy komitet PW. i WF. w Sosnowcu. ul. Nowa.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

21 Wtorek

Dziś Alojzego
Jutro Paulina
Wschód słońca 3 m. 14.
Zachód „ 20 m. 01.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE — „Zakazana przygoda".
PAŁACE — „Pieśń o życiu i śmierci".

BĘDZIN

NOWOŚCI: Obcym wolno całować.
ŚWIATOWID: Verdun.

DĄBROWA

ARS: Egzotyczna kobieta.
WANDA: Król Szwejka.

ZAWIERCIE

STELLA: Spętana miłość.
ARLEKIN: Mocny człowiek.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 21 b.m. — „Przez dziurkę od klucza" występ L. Wyrwicza o godz. 20.
Środa 22 b.m. — „Przez dziurkę od klucza" występ L. Wyrwicza o godz. 20.
Czwartek 23 b.m. — „Przez dziurkę od klucza" występ L. Wrwicza o godz. 20.
Piątek 24 b.m. — „Przez dziurkę od klucza" występ L. Wyrwicza o godz. 20.
Sobota 25 b.m. — „Przez dziurkę od klucza" występ L. Wyrwicza o godz. 20.
Niedziela 26 b.m. — „Przez dziurkę od klucza" występ L. Wyrwicza o godz. 20.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

WTOREW 21 CZERWCA 1932 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.20 Intermezzo muzyczne. — 13 40 Komunikat meteorologiczny. — 12.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 14.00 Komunikat gospodarczy. — Komunikat gospodarczy. — 15.10 Intermezzo muzyczne. — 15.30 Chwilka lotnicza. — 15.35 Komunikat państw. urzędu wychow. fizycznego. — 15.40 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.40 „Pływanie sportem mas" — wygł. prof. Jan Jaworski. — 17.00 Popularny koncert symfoniczny. — 18.00 Bronisław Romaniszyn: Odczyt p. t. „Góral jego mentalność w anegdocie podhalańskiej". — 18.20 Muzyka lekka i taneczna. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Komunikaty sportowe. — 19.45 Odcinek powieściowy. — 20.00 Koncert wieczorny. — 20.55 Feljeton literacki p. t.: „Reymont u siebie" — K. Makuszyński. — 21.10 Dalszy ciąg koncertu wieczornego. — 21.55 Komunikat meteorologiczny. — 22.00 Koncert z płyt gramofonowych.

× **LIKWIDACJA ZATARGU O URLOPY W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.** Nieporozumienia w sprawie urlopów dla robotników w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego zostały ostatecznie zlikwidowane i robotnicy zaczynają już korzystać z urlopów, przysługujących im na zasadzie ustawy.

× **TERMIN WAŻNOŚCI BILETÓW WYCIECZKOWYCH.** Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Katowicach komunikuje: Ze względu na dzień Świętych Apostołów Piotra i Pawła bilety wycieczkowe powrotne wydawane w dniach 25 i 26 czerwca br. uprawniać będą do powrotu w dniach do 30 czerwca br. włącznie.

× **PROJEKT USTAWY O ROBOTACH I DOSTAWACH PAŃSTWOWYCH.** Ministerstwo przemysłu i handlu zamierza przeprowadzić projekt ustawy o robotach i dostawach państwowych w drodze dekretu. Ponieważ dotychczas nie wysunięto podobno żadnych trudności ze strony innych ministerstw, jest bardzo prawdopodobne, że ustawa ta zostanie wkrótce zrealizowana.

× **Z RADY KOMISARYCZNEJ BĘDZINA.** W ubiegłą sobotę odbyło się zwołane przez okręgi posiedzenie Rady komisarycznej w Będzinie, na którem przyjęto tylko przepisy wodociągowo-kanalizacyjne, uzgodnione przez miasta Zagłębia. Inne sprawy zostały odłożone, a zgłoszony przez p. Rechnica wniosek, aby podwyższone do 10 zł. opłaty za pobyt dziatwy na kolonjach letnich obniżyć do dawnej stawki 5 zł. ma być przez władze komisaryczne rozpatrzony.

× **Z ŻYCIA AKCJI KATOWICKIEJ W GRODŹCU.** W niedzielę dnia 19 b. m. odbyło się w Grodźcu ostatnie w tym okresie ogólne zebranie członków Akcji katolickiej, podczas którego doskonale opracowany referat wygłosił p. Antoni Hała z Sosnowca. Uroczystość urozmaiciły deklamacje dziewcząt Krucjaty Eucharystycznej. Śpiewy chóralne dzieci pod dyrekcją dzielnego, niestrudzonego w zbożnej pracy p. Pyrzyka dopełniły programu.

Na zakończenie K. Prob. St. Bilski serdecznemi słowy podziękował prelegentowi, Siostrom Pasjonistkom i p. Pyrzykowi za ich prace i oznajmił, że zebraniem zamyka się okres prac Akcji Kat., które będą wznowione na jesieni r. b., K. Proboszcz prosił, aby członkowie zarządu przez czas feryj zechcieli popracować nad ułożeniem systemu dalszej pracy na tem polu, aby mogła ona być jaknajbardziej owocną.

Minister przemysłu i handlu gen. Zarzycki

w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W dniu wczorajszym bawił w Zagłębiu Dąbrowskiem minister przemysłu i handlu **gen. Zarzycki.**

O godz. 12,45 przybył p. minister do lokalu Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu w towarzystwie dyrektora departamentu przemysłowego p. Mandela, dyrektora departamentu górniczo-hutniczego **p. Pechego,** radcy ministerjalnego **p. Paprockiego,** sekretarza radcy ministerjalnego **Barańskiego** oraz naczelnika wydziału przemysłowego Województwa Śląskiego **p. Rudowskiego** i dyrektora wyższego Urzędu górniczego w Katowicach **p. Malawskiego.** Nadto przybyli do Izby wojewoda kielecki **p. Paciorkowski** i starosta **p. Boxa.** Pana Ministra powitał prezes Izby, **inż. Gadomski** z wiceprezesem Izby **dr. Likiernikiem,** oraz z ramienia biura Izby pp. starszy referat **mgr. K. Gadomski** i radca prawny **dr. Braun,** poczem prezes Gadomski przedstawił p. Ministrowi szereg postulatów sfer gospodarczych okręgu Izby. P. minister każdemu z poruszonych zagadnień poświęcił uwagę i udzielał na nie szczegółowych wyjaśnień.

P. ministrowi został przedstawiony postulat usprawnienia działalności polskich placówek konsularnych, drogą zapewnienia Ministerstwu przemysłu i handlu większej, niż dotąd, ingerencji w obsadzaniu placówek konsularnych i ocenie kwalifikacyj kandydatów na stanowiska konsularne. Omówiono następnie posiadającą zasadnicze znaczenie dla przemysłu w okręgu Izby sprawę pomocy państwowej, a to drogą dalszego stosowania systemu zwrotu ceł przy wywozie.

Szczegółowo informował się p. minister o pracach Izby w dziedzinie akcji popierania wytwórczości i zbytu artykułów krajowych i z uznaniem odniósł się do dotychczasowych prac Izby na tem polu. Wysłuchawszy następnie sprawozdania o pracach Izby z dziedziny ustawodawstwa socjalnego, prawa gospodarczego oraz dezyderatów handlu w dziedzinie pomocy kredytowej itd., zainteresował się specjalnie p. minister aktualnym postulatem Izby w sprawie pomocy dla przemysłu wapienniczego, w drodze ukrócenia nielegalnej konkurencji, uprawianej przez polne piece wapiennicze, pracujące bez kontroli władz.

Następnie p. Minister zwiedził lokal Izby, interesując się szczegółowo pracami poszczególnych referatów, o które wypytywał każdego z osobna z pośród pracowników Izby. Z kolei udano się do budującego się gmachu Izby przy ul. 3 Maja, gdzie szczegółowych wyjaśnień udzielali p. Ministrowi przedstawiciele Izby oraz kierownik budowy, inż. Sobon.

Następnie Unja przemysłu węglowego podejmowała p. ministra śniadaniem w gmachu Rady zjazdu. W tym czasie przybył również **wojewoda Grażyński:** Po śniadaniu p. minister udał się Saturn, gdzie zwiedzał kopalnię, a następnie udał się do Huty Bankowej w Dąbrowie.

Konkurs Ligi morskiej i kolonjalnej

w szkołach średnich i powszechnych.

Zarząd oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu komunikuje wynik konkursu szkół średnich i powszechnych na wypracowania uczniów i uczennic, na temat morski.

Sąd konkursowy reprezentował następujące organizacje: Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych prof. Czapla Paweł, związek nauczycieli szkół średnich prof. K. Godzińska, Związek nauczycieli szkół powsz. p. Hartleb, Tow. artystyczno - literackie prof. Kamilla Bolechowska „Expres Zagłębia" redaktor Fabrycy, „Kurjer Zachodni" redaktor Arnold Stefan, z ramienia Ligi Morskiej i Kol. prezes inż. Leon Rudowski.

Na dwóch kolejnych posiedzeniach rozpatrywano nadesłane przez szkoły prace, kwalifikując osobno każdą kategorje szkół. Po przegłosowaniu ustalono przyznać nagrody następującym szkołom i uczniom:

Pierwszą nagrodę przechodnią dla szkół średnich (małą banderę Ligi Morskiej i Kol.) **państwowemu gimnazjum męskiemu im. „B. Prusa"** za wypracowanie, napisane przez ucznia tegoż gimnazjum **Żabickiego Stefana.** Ponadto przyznano nagrody książkowe: **Ruskowi Bronisławowi** uczniowi państw. gimnazjum im. „St. Staszica", **Makowskiemu Józefowi,** uczniowi gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego, **Strączyńskiej Janinie,** uczennicy gimnazjum żeńskiego im. „Emilji Plater", **Dobrzyńskiej Władysławie,** uczennicy gimnazjum H. Rzadkiewiczowej, Czekale Tadeuszowi zhandlowej szkoły p. Płockiego.

Z podanych powyżej prac sąd konkursowy ze względów na rzeczowe ujęcie tematu postanowił poza pracą Żabickiego Stefana wyróżnić wypracowanie **Makowskiego Józefa,** ucznia gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego i **Strączyńskiej Janiny,** uczennicy gimnazjum im. „Emilji Plater".

Dla szkół powszechnych pierwszą nagrodę przechodnią przyznano szkole Nr. 6. za pracę ucznia **Piaśnika Władysława.** Książkowe nagrody przyznano: **Bagińskiemu Władysławowi,** uczniowi szkoły powsz. Nr. 1., **Wiśniewskiemu Tomaszowi** (poza konkursem), uczniowi szkoły Nr. 3., **Szatanównie Leokadji,** uczennicy szkoły Nr. 7., **Grinbaumowi Szymonowi,** uczniowi szkoły Nr. 8., **Wawrzykowskiej Wandzie,** uczennicy szkoły Nr. 10., **Kazimierzowi Nowackiemu,** ucz. szkoły Nr. 16., **Lindenbaumównie Annie,** ucz. szkoły Nr. 21., **Maciążance Eleonorze** za prace pseudonimem „Goljana", numeru szkoły nie podano.

Wszystkie nagrody zostaną przez Oddział Ligi M. i Kol. przesłane szkołom z odpowiedniemi dedykacjami przed zamknięciem roku szkolnego. Natomiast bandery, jako pierwsze nagrody zostaną wręczone przez prezesa Zarządu inż. Leona Rudowskiego, lub jego zastępcę w dniu zamknięcia roku szkolnego.

× **NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ.** Rozeszła się pogłoska, jakoby władze administracyjne wydały zezwolenie na otwarcie żydowskich sklepów rzeźniczych w niedzielę i w święta do godz. 8 rano. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, gdyż władze administracyjne żadnych zarządzeń w zakresie godzin handlu nie wydawały.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Marja Gąsiorówna, zamieszkała w Sosnowcu (Dęblińska 11) usiłując przebiec onegdaj wieczorem przez most kolejowy na Brynicy, tuż przed nadjeżdżającym pociągiem została uderzona bokiem lokomotywy. Wskutek uderzenia oraz upadku do rowu nieostrożna Gąsiorówna doznała dotkliwych obrażeń. Ofiarę własnej lekkomyślności przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

Gospodarcze znaczenie reumatyzmu.

Że reumatyzm we wszystkich swych postaciach, a więc zarówno reumatyzm mięśniowy, jak i niebezpieczniejsza o wiele postać reumatyzmu stawowego wpływa w najwyższy sposób ujemnie na zdrowie ludności wszystkich państw kulturalnych jest faktem, który, choć nieznany jeszcze dostatecznie ogółowi, może być dowiedziony na podstawie licznych statystyk. Jako przykład częstotliwości schorzeń reumatycznych przytoczymy tu, że w roku 1922 w jednej tylko Anglji na ogólną ilość 13 i pół miljona ubezpieczonych w Kasie Chorych, 370,000 chorowało na cierpienia reumatyczne, co powodowało wydatek około 2 miljonów funtów angielskich. Ten jeden przykład pokazuje, że choroby reumatyczne z punktu widzenia gospodarki społecznej, są przyczyną znacznych ofiar materjalnych dla całych państw i poszczególnych gmin.

Energiczne i wczesne leczenie reumatyzmu jest więc rzeczą bardzo ważną ze względu na dobro jednostek jak i ogółu. Posiadamy bowiem środek, tak ogólnie znany ze swego antyreumatycznego działania, że zdobył sobie niemal cały świat: jest nim Aspirina.

Lecz chorzy na reumatyzm uczynią rozsądnie używając jedynie preparatu oryginalnego, nie zaś tak licznych obecnie naśladownictw. 4460

W sprawie filmu

Z PRZED 10 LATY.

W związku z uroczystościami 10 rocznicy przyłączenia G. Śląska do Polski w kinie „Zagłębie" wyświetlany był film, wykonany w czasie wkroczenia wojsk i władz polskich na Śląsk. Film ten przedstawia szereg momentów uroczystych na terenie Sosnowca między innemi, powitanie gen. Szeptyckiego przez władze miejskie na dworcu kolejowym w Sosnowcu, oraz moment przekraczania dawnej granicy niemieckiej przez oddziały wojskowe. Film ma dziś dużą wartość historyczną i obowiązkiem władz miejskich w Sosnowcu jest postaranie się o kopję obrazu i zachowania jej w archiwach miejskich, dopóki nie powstanie muzeum Zagłębia. Należy pamiętać, że przed 10 laty Sosnowiec przeżywał swoje najgórniejsze dni, będąc centralnym punktem walki o Górny Śląsk.

× **ZAKOŃCZENIE KURSU.** Dzięki staraniom będzińskiego koła polskiego białego krzyża, zostały na terenie garnizonu będzińskiego zorganizowane dwa kursy dokształcające (roczny i dwuletni) dla podoficerów zawodowych 23 pal jako członków polskiego białego krzyża. Obecnie odbyły się egzaminy rocznego kursu, w wyniku którego dwudziestu podoficerów zawodowych otrzymało świadectwa ukończenia 7 klas. Rozdania świadectw dokonał inspektor szkół powszechnych p. Luchowiec, w obecności przedstawicieli władz wojskowych, przedstawicielki polskiego białego krzyża starościny Boxowej, kierownika kursów p. Żebrowskiego i pp. wykładowców. Należy nadmienić, że kursy zorganizowane były bezpłatnie i prowadzone dzięki bezinteresownej i ofiarnej inicjatywie będzińskiego koła białego krzyża.

Zakończenie roku szkolnego

W SZKOLE GÓRNICZEJ W DĄBROWIE.

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w państwowej szkole górniczo - hutniczej w Dąbrowie. O godz. 9 rano wychowankowie szkoły wraz z gronem nauczycielskiem udali się do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie wrócono do szkoły, gdzie po odegraniu przez orkiestrę uczniowską pieśni górniczej, zebranych powitał dyrektor szkoły, p. inż. Wierzbicki i po krótkiem przemówieniu, odczytał nazwiska absolwentów. Następnie jeden z wychowanków deklamował okolicznościowy utwór, poczem pp. kierownicy poszczególnych wydziałów odczytali sprawozdania o postępach uczniów. W imieniu Bratniej Pomocy uczniów przemawiał jej prezes p. Stachura, składając Radzie pedagogicznej serdeczne podziękowanie za pracę i starania, których nie szczędzono, aby wychować młodzież na dobrych i pożytecznych obywateli państwa, a imieniu Rady opiekuńczej szkoły przemawiał prezes p. dyr. Raźniewski, życząc młodzieży powodzenia. Chór szkolny pod batutą prof. Guzikowskiego zakończył miłą uroczystość odśpiewania kilku pieśni, poczem uczniowie rozeszli się do swych klas, gdzie odbyło się rozdanie świadectw szkolnych.

Komuniści zagłębiowscy
W MURCKACH.

W ub. niedzielę komuniści zagłębiowscy i śląscy urządzili wycieczkę do Murcek, która początkowo miała charakter turystyczny i sportowy. W południe wycieczka ta przechraziła się w masówkę komunistyczną, w której wzięło udział około 1000 osób.

Kiedy poczęto śpiewać pieśni komunistyczne, a później wygłaszać podburzające przemówienia, policja, przybyła z Katowic, rozprószyła zebranych, sprowadzając do komisarjatu celem wylegitymowania kilkadziesiąt osób. Zakwestjonowano kilka transparentów komunistycznych, ulotki kilka aparatów fotograficznych względnie filmowych. Zatrzymano ogółem około 50 osób, w tem znaczną część z Zagłębia Dąbrowskiego.

× ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA. Onegdajszej nocy został aresztowany podczas usiłowania włamania się do budki Teofila Wolnego w Sosnowcu (3 Maja) niejaki Jan Gabryś bez stałego miejsca zamieszkania. Pechowego włamywacza osadzono w więzieniu.

× KRADZIEŻE. Z mieszkania Adama Hurko w Dąbrowie (Staszyca 31) skradziono w ub. niedzielę podczas nieobecności domowników 1520 zł. gotówką oraz 3 weksle na sumę 650 zł.

Z mieszkania Jana Dziuka w Będzinie (Modrzejowska 35) skradziono onegdaj garnitur, wartości 150 zł.

Z komórki Tadeusza Świątowskiego, zamieszkałego w Dąbrowie skradziono w nocy z ub. niedzieli na poniedziałek 16 królików, wartości 80 zł.

Wykrycie sprawców zamachu
NA SZPITAL W CZELADZI.

Onegdaj donosiliśmy o obrzuceniu ambulatorjum i szpitala K. Ch., kamieniami, co tylko szczęśliwym trafem nie pociągnęło za sobą ofiar w ludziach. Wyraziliśmy przytem przypuszczenie, że musiało to być dziełem opryszków, urządzających sobie w ten sposób zabawę. Energiczne śledztwo policji w ciągu dwuch dni zaledwie zdołało ujawnić nazwiska sprawców, przyczem przypuszczenia nasze znalazły potwierdzenie.

Okazało się bowiem że trzech znanych na czeladzkim bruku łobuzów, M. Kudera, T. Spaczyński i St. Roch, w stanie pijanym obrzucili szpital kamieniami. Wszyscy zostali aresztowani, przyczem przypuszczać należy, że nie minie ich zasłużona kara.

Kronika Zawiercia.

× UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCIACH ŚLĄSKICH. W manifestacyjnym obchodzie Śląska dla uczczenia 10 letniej rocznicy licznie były reprezentowane organizacje narodowe z Zawiercia. — I tak wzięli w nim udział: delegaci Stronnictwa narodowego. Obozu Wielkiej Polski, Pracy Polskiej" oraz prawie cała placówka Hallerczyków.

× MATURY. W dniach 16, 17 i 18 czerwca odbył się w tutejszem Gimnazjum męskiem pod przewodnictwem delegatów z kuratorjum krakowskiego p. Władysława Wierzbickiego ustny egzamin dojrzałości. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Bicńkowski Januarjusz, Jeziorski Alojzy, Karasiński Aleksander, Kulikowski Zygmunt, Kubik Zenobiusz, Kumec Zelik, Laprus Zbigniew, Lerner Edward, Majbaum Izydor, Markwart Jerzy, Morawiec Kazimierz, Rabinowicz Jerzy, Rzepkiewicz Jan, Słowikowski Józef, Stefański Stanisław Zieliński Mieczysław.

× ZE ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW. Dn. 18 bm. wieczorem odbyło się ogólne zebranie miesięczne Zw. Hallerczyków oraz drużyny błękitnej. Na wstępie dr. Cudny wygłosił okolicznościowe przemówienie z okazji 10 lecia przyłączenia Śląska do Polski. Komendant Wacowski omówił sprawy związane z wyjazdem Hallerczyków na Śląsk celem wzięcia udziału w obchodzie. — Następnie żegnano b. prezesa Hallerczyków żołnierza z walk pod Kaniowem, dzielnego organizatora oddanego całą duszą placówce Władysława Modrzejewskiego, który opuszcza w najbliższym czasie Zawiercie.

× KRADZIEŻE. Genowefie Nawrot (Szkolna 21) nieznani sprawcy skradli z komórki, do której się włamali, wieprza i 5 kur.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY
Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego
w maju 1932 roku (w tysiącach ton).

Wyszczególnienie	Maj 1932 r.			Maj 1931 r.			Maj 1929 r.			Porównanie sum ogólnych: Maj 1932 r. z majem 1931 r.		Maj 1932 r. z majem 1929 r.	
	Dąbrow.	Kraków.	Razem	Dąbrow.	Kraków.	Razem	Dąbrow.	Kraków	Razem	tys. ton	proc.	tys. ton.	proc.
1) Wydobycie	383	122	505	426	122	548	652	215	867	— 43	— 7,9	— 362	— 41.8
2) Zbyt w kraju	214	98	312	254	107	361	417	179	596	— 49	—13,4	— 284	— 47,6
3) Eksport	109	1	110	113	1	134	183	1	184	— 24	—17,7	— 74	— 40,1
4) Zapas w końcu miesiąca	676	130	806	602	78	680	222	66	288	+ 126	+ 18,5	+ 518	+ 180,0
5) Zbyt węgla w kraju według rodzajów odbiorców:													
a) żelazny	14	1	15	25	—	25	38	1	39	— 10	— 39,5	— 24	— 60,8
b) włókienniczy	20	—	20	22	1	23	35	2	37	— 3	— 13,1	— 17	— 46,6
c) rolniczy	3	1	4	9	1	10	14	—	14	— 6	— 60,7	— 10	— 72,5
d) cement, ceram. ceg.	10	9	19	15	6	21	23	8	31	— 2	— 11,3	— 12	— 39,2
e) chemiczny	10	3	13	8	5	13	14	1	15	—	—	— 2	— 7,3
f) inne przemysły	27	11	38	38	13	51	72	15	87			— 49	— 56,9
g) koleje	36	50	86	43	59	102	95	113	208	— 13	— 26,1	— 122	— 58,6
h) inni odbiorcy	94	23	117	94	22	116	126	39	165	— 16	— 15,7	— 48	—29,1
										+ 1	+ 1,1		
6) liczba zatrudnionych robotników	23800	7500	31300	25800	8000	33800	26800	9000	35800	—2500	— 7,3	—4500	— 12,6

Wytwórczość kopalń w maju r.b. ukształtowała się zniżką w stosunku do kwietnia r.b. o 88.913 ton, czyli o 13 proc. Rynek wewnętrzny zapotrzebował w maju 313 tys. ton, co w porównaniu z zapotrzebowaniem w kwietniu r.b. 351 tys. ton, czyn. zniżkę 39 tys. ton, czyli 11 proc. W odniesieniu do poszczególnych kategoryj odbiorców stan ten przedstawia się następująco: Przemysł żelazny zmniejszył zapotrzebowanie o 7.447 ton, czyli o 32,8 proc., włókienniczy 5.435 ton, czyli o 21.4 proc., rolniczy o 266 ton, czyli o 6,3 proc., chemiczny o 14 ton, czyli o 0,1 proc., inne przemysły o 2.826 ton, czyli o 7 proc. oraz cementowo-ceramiczny zwiększył zapotrzebowanie o 10.938 ton, czyli o 138,7 proc., koleje żelazne zmniejszyły swoje zamówienia o 13.330 ton, czyli o 13,6 oraz pozostali odbiorcy o 20.019 ton, czyli o 14,6 proc.

Wywóz zagranicę zwiększył się ogółem (łącznie z w. m. Gdańsk) z 109 tys. ton w kwietniu r.b. do 110 tys. ton w maju r.b., czyli o 1,1 proc.

Eksport ten rozdzielił się jak następuje: wysłano do państw sukcesyjnych 24 tys. ton (w kwietniu r.b. 22 tys. ton) na rynki północne 53 tys. ton (w kwietniu r. b. 45 tys. ton), na rynki zachodnie 32 tys. ton (w kwietniu r.b. 42 tys. ton), pozostały eksport 1 tys. ton (w kwietniu r.b. 0 ton).

Zapasy węgla na zwałach kopalnianych zmniejszyły się z 808 tys. ton w kwietniu r.b. do 806 tys. ton w maju r.b., czyli o 2 tys. ton (0,2 proc.). Ponieważ r. 1929 uważamy pod względem wytwórczości za stan normalny pracy, do której kopalnie są w zupełności przygotowane, przedstawiamy więc obecny stan rzeczy w odniesieniu do tego roku: maj 1932 r. wykazuje spadek w produkcji o 362 tys. ton, czyli o 41,8 proc. w zbycie wewnętrznym o 264 tys. ton, czyli o 47.6 proc., w eksporcie o 74 tys. ton, czyli o 40,1 proc.

ŻYCIE GOSPODARCZE.
Od zajęć rolnych do handlu i przemysłu.

Polska, jakkolwiek jest dotąd krajem przeważnie rolniczym, przestrzeni wolnych, zdatnych pod uprawę rolną, prawie nie posiada. Nieużytki, stanowiące około 10 proc. całej powierzchni kraju, w małym tylko stopniu, i to nie zawsze, mogą być zamieniane na grunta uprawne, a że ludność wzrasta dość szybko, przeto część jej przyrostu naturalnego, nie znajdując pracy na roli, musi szukać jej z konieczności gdzieindziej.

Wprawdzie wyniki spisu 1931 r. nie zostały jeszcze opracowane w całości, trudno zatem dać dokładną odpowiedź na pytanie, czy i jakie zmiany nastąpiły w poszczególnych zawodach, jednak niektóre dane pozwalają wysnuć pewne wnioski. Przedewszystkiem spis ostatni stwierdził ponad wszelką wątpliwość duży wzrost zaludnienia miast, w których jednak przyrost naturalny jest naogół, zwłaszcza w większych miastach, nader mały, nie przenoszący 25 proc. — 30 proc. ogólnego przyrostu. Szybki wzrost ludności miejskiej mógł się odbywać wyłącznie kosztem wsi, która nadmiar swej ludności wysyła do miast. Tak np. w Warszawie na przyrost ogólny ludności, wynoszący 25,8 proc. w porównaniu z r. 1931, przyrost naturalny stanowi tylko 6,8 proc., a imigracja — 19,0 proc., w Łodzi — 12,8 i 21,1 proc., w Wilnie — 13,3 i 39,5 proc., w Poznaniu — 13,8 i 19,7 proc. itd. W miastach mniejszych odsetek imigracji jest mniejszy, wszędzie prawie gra ona we wzroście zaludnienia miast rolę poważną.

Według spisu z r. 1921, na ludność rolniczą przypada 75,9 proc. ogółu ludności państwa, na przemysł — 9,4 proc., na handel — 3,8 proc., na wolne zawody 1,6 proc., na służbę domową 2,0 proc. Według przypuszczalnych obliczeń, w ciągu 6 lat ludność rolnicza zmniejszyła się do 72,3 proc., natomiast zatrudnieni w przemyśle stanowią już 10,3 proc., w handlu 6,4 proc., w wolnych zawodach 1,8 proc. Opracowanie wyników spisu 1931 r. wyjaśni sprawę tę całkiem dokladnie, zdaje się wszakże nie ulegać wątpliwości, że obraz będzie mniej więcej podobny, t. j., że ilość osób zatrudnionych w przemyśle i handlu w liczbach bezwzględnych i stosunkowych wzrośnie, w rolnictwie — zmniejszy się.

Według dzielnic, ludność rolnicza wszędzie przeważa nad zatrudnionymi w innych zawodach, zachodzą jednak różnice dość znaczne. Biorąc pod uwagę kolejno województwa centralne, wschodnie, zachodnie i południowe, spostrzeżemy, że rolnicy stanowią tam 59,7 proc., 82,8 proc., 56,7 proc i 72,6 proc.

W innych krajach mamy ten sam obraz wszędzie ludność rolnicza ulega powolnej ale stałej redukcji, zatrudnieni zaś w innych zawodach, zwłaszcza w przemyśle i handlu, wzrastają liczbowo. W stanach Zjednoczonych w ciągu dziesięciolecia odsetek rolników 33,2 proc. spadł na 26,3 proc., natomiast w handlu wzrósł z 9,5 proc. do 10,2 proc., a w przemyśle z 30,4 proc. do 32,4 proc. W Niemczech w ciągu 15 lat zaszły następujące zmiany: rolnictwo 35,2 i 30,5 proc., przemysł 40,1 proc. i 41,3 proc., handel 8,7 proc. i 11,7 proc. W Anglji (w ciągu 10 lat) — rolnictwo 8,1 proc. i 6,8 proc., przemysł 48,3 proc. i 47,2 proc., handel 11,2 proc. i 13.9 proc., we Francji (w ciągu 15 lat) — rolnictwo 41,0 proc. i 38,3 proc., przemysł 33,1 proc. i 33,2 proc., handel 9,8 proc. i 11,4 proc.

Na uwagę też zasługuje wzrastający prawie powszechnie odsetek kobiet wśród zawodowo zatrudnionych. W ciągu powyżej podanych okresów czasu w Kanadzie z 13,4 proc. odsetek ten wzrósł do 15,3 proc., w Niemczech — z 33(8 proc. do 25,5 proc., we Francji — z 36,7 proc. do 40,2 proc., w Anglji pozostał na poziomie niezmienionym, w Stanach Zjednoczonych natomiast, gdzie kobiet jest wogóle mniej niż mężczyzn i skutkiem tego stosunkowo częściej wstępują one w związki małżeńskie, odsetek ten spadł z 21,2 proc. do 20,5 proc. W Polsce odsetek kobiet pracujących zawodowo jest wysoki, wynosi bowiem 43,6 proc. i zdradza tendencję do dalszego wzrostu.

Kronika gospodarcza.

OBIEG PIENIĘŻNY SPADŁ O BLISKO 100 MILJONÓW. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, całkowity obieg pieniężny w Polsce wynosił na dzień 31 maja r.b. 1.360.2 milj. zł., wobec 1.459,7 milj. na dzień 31.12 ub. r. Zmniejszenie obiegu wynosi przeto w ciągu 5-ciu miesięcy 99.5 milj. zł. Obieg biletów Banku Polskiego spadł w porównaniu ze stanem z dnia 31.12 ub. r. z 1.218,3 na 1.102,9 milj., natomiast obieg bilonu srebrnego podniósł się ze 163,5 milj. na 179.7 milj., a bilonu innego z 74.6 milj. na 76,3 milj. zł. Stan biletów zdawkowych utrzymał się na niezmienionym poziomie 1.3 milj. zł.

PRYWATNY PRZEMYSŁ WÓDCZANO-LIKIEROWY. Obroty w maju b.r. były o ca 40 proc. niższe od obrotów w tym samym miesiącu roku ubiegłego. Sytuacja finansowa doznała dalszego pogorszenia. Ceny wódek gatunkowych wykazują tendencję zniżkową. D. P. M. S. przeprowadziła zniżkę wyrobów monopolowych, pozostawiając bez zmiany cenę spirytusu dla fabrykacji wódek gatunkowych, skutkiem czego nożyce między cenami hurtowemi wódek gatunkowych a monopolowych powiększyły się jeszcze, co jest dotkliwym ciosem dla prywatnego przemysły wódczanego.

WIELKI WZROST FREKWENCJI NA LINJACH LOTNICZYCH. W związku z wprowadzeniem na naszych linjach lotniczych ruchu codziennego z dniem 1 maja b.r., frekwencja pasażerska, jak i towarowa wzrosła bardzo poważnie. Liczba pasażerów, przewiezionych w maju, wzrosła w porównaniu z kwietniem o 695 osób, co stanowi 146 proc. Przewóz bagażu zwiększył się o 6.449 kg. (110 proc.), towaru o 14.574 kg. (126 proc.), poczty o 1.365 kg. (77 proc.), wreszcie przewóz gazet o 600 kg. (100 proc.). Wzrost frekwencji jest objawem naturalnym i należy się spodziewać, że cyfry przewozów lotniczych będą nadal coraz większe, gdyż pełne bezpieczeństwo i regularność, z jaką kursują nasze samoloty, tanie ceny biletów, oraz wielki skrót czasu podróży, przełamią uprzednie najszerszego ogółu do tej najidealniejszej lokomocji doby obecnej.

POKRYCIE KRUSZCOWE BANKU HOLENDERSKIEGO PRZESZŁO 100 PROC. Ostatni wykaz Banku Holenderskiego stwierdza pierwszy raz od chwili istnienia Banku nadwyżkę zapasu kruszcu nad obiegiem banknotów. Obieg banknotów wynosił bowiem 989.5 milj. hfl., gdy zapas złota i srebra 994.4 milj. hfl., z czego na samo złoto przypada 872.4 milj. Pokrycie banknotów złotem wynosi przeto 98,3 proc., wobec 96,2 proc. w tygodniu poprzednim, a pokrycie złotem i srebrem 100.5 proc. (98.4 proc.).

GIEŁDA WARSZAWSKA
20 czerwca.

Dewizy: Belgja 124.30. Holandja 360.50. Londyn 32.40. Nowy Jork 8.922. Paryż 35.06. Praga 26.40, Szwajcarja 174.00.

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.91 Rubel złoty — 4.85. W obrotach prywatnych: rubel srebrny — 1,45, 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0,62. Gram czystego złota — 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych — 211.90. Marki niemieckie banknoty) w obrotach prywatnych — 211.00. Funt sterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych — 32.57 i pól.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 45,13 — 44.73 — 44,88 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 47.50 — 48,00; 5 proc. konwersyjna 34,50— 10 proc. poż. kolejowa 98.00 (w proc.)

Akcje: Bank Polski 70,00; warsz. Tow. fabryk cukru 17.00.

POKWITOWANIE OFIAR
złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA KROPLĘ MLEKA W SOSNOWCU: Jan Głodnicki, Ząbkowice — 1 zł.

Kącik humorystyczny.

AUTOR I JEGO DZIEŁO.

Na rynku, niedaleko pewnego straganu przystanął pan Ego i przygląda się straganiarce.

— Co panu zawiniła ta biedna kobiecina? — pytam go. — Pewnie chce ją pan opisać"?

— Broń Boże! Pragnę tylko kupić u niej za dwadzieścia groszy rzodkiewek.

— No to dlaczego pan nie kupuje?

— Bo widzi pan, — mówi Ego wzruszony — ona właśnie zaczęła czytać mój felieton „Z tygodnia", więc czekam aż skończy!

MATEMATYKA.

— Janku, ile będzie musiał zapłacić twój ojciec skoro jest winien gospodarzowi 200 złotych, kupcowi 84 złotych, szewcowi 35 złotych?

— Nic, panie profesorze, bo przeprowadzimy się gdzieindziej.

Kronika Olkuska.

× NA ZJAZD Z.O.R.RZ.P. DO GDYNI. Zapisy na walny zjazd delegatów Z.O. R. RZ. P. w Gdyni, oraz uroczystość obchodu z okazji 10 let. rocznicy istnienia związku, w dniach 3 i 4 lipca r. b., przyjmuje dr. J. Lubczyński, prezes związku oficerów rezerwy w Olkuszu do dnia 25 bm. Ryczałtowa opłata na pokrycie kosztów noclegów obiadów, śniadań i kolacji, oraz wycieczek na pełne morze i t.p. wynosi zł. 35. od osoby.

× ZE STRAŻY. W Wolbromiu odbył się zjazd rejonowy straży z Wolbromia, Łobzowa, Strzegowej i Chełma. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed władzami strażactwa, oraz dekoracja p. Jędrzejewskiego ze straży wolbromskiej — fabryka, za wysługę 15 lat w straży. W zawodach (bieg z przeszkodami) wyróżnili się strażacy: pp. Wolski z Wolbromia (I miejsce), Myszor z Łobzowa (II miejsce) i Żuchowski z Wolbromia (III miejsce). W ogólnych zawodach pierwsze miejsce zdobyła straż z Łobzowa, a drugie straż ze Strzegowej. W czasie zjazdu został wygłoszony referat o obronie przeciwgazowo - lotniczej przez instruktora p. Kondka, oraz zaprezentowano maski i ubrania ochronne przez delegatów P.O.W. i związek podoficerów rezerwy z Wolbromia. Na zawodach sędziowali: pp. K. Królikowski z Olkusza, Sokołowski z Woli-Libertowskiej i Kulka z Pilicy.

× FABRYKA WESTEN NIE PŁACI. W ubiegłą sobotę pracownicy fabryki „Olkusz" nie otrzymali ani grosza na poczet zaległych należności za marzec. Wśród wszystkich pracowników z tego powodu panuje rozgoryczenie, gdyż będący nawet na posadzie głodują wskutek jakichś zaniedbań dyrekcji.

× NIE NAPAD, LECZ SYMULACJA W OBAWIE PRZED ŻONĄ I TEŚCIOWĄ. W niedzielnym numerze donosiliśmy o napadzie pod Bolesławiem na Wawrzyńca Benia ze Sułoszowej przez nieznanego osobnika przy pomocy 3 kobiet. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie wykazało, że napad ten Bień symulował, aby się usprawiedliwić przed żoną i teściową, z zagubienia 50 zł. za sprzedaną w Dąbrowie słomę. Pieniądze te w niewytłumaczony sposób skradziono Bieniowi w Dąbrowie, gdzie pił z nieznanym mu osobnikiem.

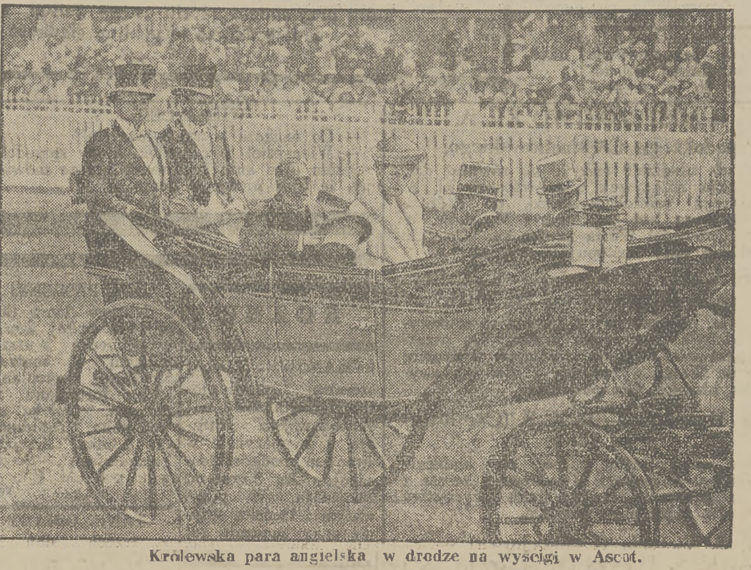
× POŻARY. W dniu 18 bm. pożar strawił dom Walentego Karasia w Lanach — Dziadówki, gm. Żarnowice. Oprócz tego spalił się chlew, stodoła, koń i świnia. Tego samego dnia we wsi Dłużec tej samej gminy spłonął dom, zabudowania drewniane, oraz niektóre przedmioty domowe na szkodę Jana Krukowseckiego. W obydwóch wypadkach pożary wynikły z wadliwej konstrukcji kominów.

Krwawe zajście
w lasach miejskich pod Starczynowem.

W ubiegłą sobotę popołudniu w lasach należących do miasta Olkusza pod wsią Starczynów, gm. Bolesław, rozegrała się krwawa scena między **gajowymi tych lasów**, a mieszkańcami Starczynowa, w liczbie około 20 osób.

Jeden z mieszkańców tej wsi, mianowicie Władysław Wadas, lat 23, udał się do lasu po drzewo bez zezwolenia. Spotkał się z gajowym Karolem Hechelskim, z którym po słownej utarczce, doszło do bójki. Silniejszy fizycznie gajowy, pobił Wadasa dość dotkliwie. Po kilkunastu minutach pobity Wadas sprowadził do lasu grupę mężczyzn ze wsi, uzbrojonych w kije, kamienie, a nawet siekiery, celem dokonania samosądu nad gajowym. Na spotkanie „mścicieli" wyszedł Hechelski wraz z innymi gajowymi: Władysławem Dąbkiem i Piotrem Śnigielskim. Gajowi widząc groźną postawę tłumu, wezwali ich do opuszczenia lasu, **grożąc użyciem broni.** Gdy to nie poskutkowało, a przeciwnie sytuację naprężyło, **gajowi strzelili do tłumu.** Dwie kule otrzymał Wadas. Po tym wypadku dopiero uspokojono się i tłum opuścił las. Ranny Wadas **zmarł w szpitalu olkuskim** w niedzielę. Oprócz tego w szpitalu leży brat jego, Antoni, ranny od pobicia w czasie opisanych zajść.

Królewski meeting w Ascot.
Uroczyste otwarcie wyścigów.



Krolewska para angielska w drodze na wyścigi w Ascot.

Anglja obchodzi bardzo uroczyście doroczne otwarcie wyścigów w Ascot. „Królewski meeting w Ascot" staje się świętem arystokracji angielskiej i fanatyków „totka". Od szeregu tygodni trenerzy zmęczają konie, które będą miały zaszczyt wziąć udział w wyścigach czterodniowych, których najmniejsza wygrana wynosi, licząc w polskiej walucie — trzydzieści tysięcy złotych.

Od szeregu tygodni przedstawicielki „high life'u" łamią sobie głowy nad zagadnieniem sukni. Każda lady chce zaćmić swoją przyjaciółkę paryskiemi toaletami, a manekiny wielkich magazynów przymierzają po sto razy na dzień najnowsze „kreacje", które podczas wyścigów ujrzą po raz pierwszy światło dzienne.

Krytycznego dnia bogaci i biedni spieszą na pole wyścigowe, jak do wrót raju. Po południu król i królowa wyjeżdżają z pałacu Windsor w staroświeckiej karocy, zaprzężonej w białe konie, i eksportowanej przez hajduków w barwnych strojach. Wszystko odbywa się według ustalonego od lat stu ceremonjału.

Zupełnie tak samo w roku 1932 w kierunku Ascot mknęła pozłocista karoca, zaprzężona w czwórkę koni, na których siedzieli trębacze w czerwonej liberji. W ślad za karocą królewską posuwały się otwarte pojazdy wiozące sztywnych lordów i strojne damy.

Wyścigi rozpoczynają się w chwili gdy król Jerzy otworzy „meeting królewski". Władca Wielkiej Brytanji jest zapalonym zwolennikiem totalizatora i z biciem serca śledzi swoją ulubioną klacz Limelight, która niejedną mu przyniosła nagrodę. Tym razem wygrana sprawiła królowi podwójną radość — wszakże król Jerzy dobrowolnie zredukował sobie dochody, chcąc być może dać przykład dyrektorom przedsiębiorstw finansowych, zgraniającym w dalszym ciągu fantastyczne gaże — wygrywając zaś na wyścigach miałby wrażenie, że na podobieństwo swych poddanych zarobił w pocie czoła trochę pieniędzy.

Z całej Polski.

MUZEUM KASZUBSKIE W PŁOMIENIACH.

W uroczej miejscowości Wdzydze koło Kościerzyny odwiedzanej przez wycieczki z całej Polrski, powstał w dniu 16 b.m. o godz. 13 pożar, który strawił 7 domów i zabudowania gospodarskie. Pastwą pożaru padło jedyne w Polsce Muzeum kaszubskie, zawierające bezcenne dla historji kultury kaszubskiej i pomorskiej zbiory. Muzeum to, które powstało ze zbiorów zasłużonego kolekcjonera zabytków kaszubskich nauczyciela ludow. Gulkowskiego, zakupiło w swoim czasie państwo na własność. Ogień powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie jednego z domów i przerzucił się na pobliskie zabudowania, które objęte zostały morzem płomieni. Straty materjalne wynoszą około 150.000 zł.

KS. WORONIECKA POZOSTANIE W WIĘZIENIU.

Skazana za zamordowanie przemysłowca Boya księżniczka Woroniecka wniosła prośbę o uwolnienie za kaucją do czasu rozpatrzenia skargi apelacyjnej. Sąd apelacyjny jednak uwzględniając to, że oskarżonej grozi w wyniku apelacji wyższa kara, aniżeli wymierzył jej sąd okręgowy, prośbę odrzucił.

ZGON 114-LETNIEGO CZŁOWIEKA

Onegdaj we wsi Masłowce gminy Tchereckiej na Wileńszczyźnie zmarł 114-letni Szymon Adamowicz, który do 1931 r. cieszył się jak najlepszem zdrowiem i dopiero w b.r., a więc mając lat 114, począł niedomagać. Wiekowy starzec pozostawił 6 prawnuków, 8 wnuków i 2 synów, Piotra i Wiktora, liczących około 75 lat.

REKORDOWA KROWA MLECZNA.

W Danji, na farmie bogatego rolnika Krusesmunde, znajduje się krowa, która po trzykrotnem ocieleniu daje dziennie 35 litrów mleka, czyli 12.326 litrów rocznie. Krowa ta jest najwydajniejszą produkcją mleka na świecie, jak twierdzą fachowcy.

JÓZEF KNOL - KRECZOWSKI

ZŁOTA PIĘŚĆ

52

Przed chwilą zdjęto ścinający krew w żyłach moment: młody mężczyzna, należący do grupy turystów, w oczach całego towarzystwa osunął się z wystającego cypla skały w stromą przepaść. Młoda kobieta, jego żona, runęła nieprzytomnie, z przeraźliwym krzykiem, na płaskie usypisko piasku. Teraz pełni grozy turyści, świadkowie strasznego wypadku, podnieśli zemdloną i układali ostrożnie na noszach, doraźnie utworzonych z koców. Ktoś wydobywał z plecaka flakonik z solami trzeźwiącemi — — Po chwili, posępna, skupiona gromadka poczęła ostrożnie i bardzo powoli zstępować wzdłuż kamienistej pochyłości grzbietu.

Operator wycelował za nimi objektyw aparatu i jeszcze przez kilkanaście sekund poruszał korbą.

— Stop! — zakomenderował wreszcie reżyser.

Korba zatrzymała się nieruchomo.

Równocześnie posępna gromadka przeobraziła się, jak pod magicznem zaklęciem. Poważne, zatroskane twarze turystów ożywiły się raptownie i bardzo ochoczo. Nieprzytomna kobieta zwinnie dźwignęła się z noszów i stanęła, smukła i piękna, na środku skalistej ścieżki.

— No, na dzisiaj dosyć, moi państwo! — oznajmił reżyser.

— Zasłużyliśmy na dobry podwieczorek! — miał się młody aktor, gramoląc się z płytkiej rozpadliny skalnej na stromą wyniosłość grzbietu. Był to właśnie ów nieszczęsny, przed chwilą w śmiertelnym wypadku uchwycony na taśmę, małżonek pięknej kobiety; płytka rozpadlina udawała wówczas niezgłębioną przepaść, dzięki odpowiedniemu ustawieniu aparatu.

Ekspedycja wytwórni „Majestic" żwawo zbierała się do powrotu. Pomocnicy operatora ładowali przyrządy do skrzynek. Z gwarem i śmiechem, małemi grupkami, posuwano się kamienistą ścieżką ku dołowi.

Po upływie trzech kwadransów mała wyprawa znalazła się w szerokim, łagodnie opadającym wąwozie, którym — po dalszym kwadransie drogi — doszła wreszcie do upragnionego gościńca. Oczekiwały tam, wyciągnięte w prosty rząd, automobile. Powitano je okrzykami entuzjazmu.

Olga Bella, jedyna w tem towarzystwie kobieta (grała właśnie ową tragiczną młodą żonę...), zajęła jeden z pojazdów wraz z reżyserem i jednym jeszcze, bardzo rozmownym aktorem.

Sznur odkrytych samochodów ruszył krętym, wijącym się w licznych serpentynach gościńcem. Pogodne popołudnie jesienne złociło się w górze resztkami szybko zachodzącego słońca.

Olga Bella z roztargnieniem słuchała ożywionej rozmowy swych towarzyszy. Obserwowała raczej wysokie zbocza doliny, którą przebywali, pokryte gęstą, ciemno-zieloną masą lasów szpilkowych. Poddawała się z przyjemnością urokowi potężnego świata górskiego, jakby zamarłego w majestatycznym bezruchu, obojętnego na wszystkie sprawy ludzkie. Wchłaniała pełną piersią surowe przesycone zapachami powietrze — —

Wreszcie, za którymś zakrętem, dolina rozszerzyła się wspaniałą panoramą. Ukazały się dalekie, jasne plamy domów i willi.

W kilkanaście minut później korowód cicho szumiących aut zatrzymał się na gładkim, asfaltowym zajeździe jednego z większych pensjonatów. Tu właśnie od tygodnia zamieszkiwali niektórzy członkowie ekspedycji filmowej „Majesticu", z uroczą gwiazdą, Olgą Bellą, oraz słynnym reżyserem, mr. Ablem, na czele.

W obszernym hallu na parterze żegnano się skinieniami; wszyscy udawali się do swych pokojów, aby zrzucić kostjumy turystyczne i przebrać się do podwieczorku.

Olga Bella zatrzymała się przed schodami, prowadzącemi na piętra.

Na ścianie umieszczona była płaska szafeczka z półkami, w której wystawiano pocztę, nadchodzącą dla gości zakładowych. Artystka niecierpliwie przebiegła wzrokiem po różnokształtnych, barwnych od znaczków pocztowych kopertach.

— Nic! — szepnęła, przejrzawszy wszystkie, i już miała ruszyć ku schodom, gdy nagle wzrok jej zatrzymał się na wąskiej, blado-niebieskiej kopercie, zaadresowanej ostrem, charakterystycznem pismem.

Przyglądała się tej kopercie z rosnącem, pełnem niepewności zdumieniem.

Wyraźnie: Alicja Clearing — —

Olga Bella ściągnęła brwi; usilnie starała się przypomnieć sobie osobę, noszącą to nazwisko... Mimo siedmiodniowego już pobytu w pensjonacie,

D. c. n.

ZE SPORTU.

ŚWIATOWE REKORDY POLSKIE.

Na zawodach lekkoatletycznych w Antwerpji z udziałem zawodników Belgji i Polski, Anglji, Holandji i Węgier wszyscy zawodnicy polscy osiągnęli doskonałe wyniki. W biegu na 3000 m. **Kusociński pobił rekord świata** należący do Nurmiego o 0.16 sek., kończąc bieg w czasie 8:18.8.

W ogólnej punktacji Polska zajęła drugie miejsce z 31 punktami, t.j. o uzyskując o jeden punkt mniej od Anglji.

W Łodzi podczas dwudniowych lekkoatletycznych zawodów pań o mistrzostwo Polski **Weissówna** pobiła rekord światowy (własny) w rzucie dyskiem, osiągając 42.43 m. t.j. o 2.04 m. więcej, niż wyniósł poprzedni jej rekord.

MIĘDZYNARODOWE WYŚCIGI AUTOMOBILOWE.

W międzynarodowym wyścigu automobilowym, jaki rozegrany został ub. niedzieli na ulicach Lwowa, zwyciężył, jak było do przewidzenia, znakomity kierowca Caraciola na „Mercedesie", uzyskując na 66 okrążeń czas 2 godz. 25 min. Jako drugi przybył Brosohek, mimo wypadku, jakiemu uległ na treningu w sobotę. W kateg. sportowej zwyciężył Schmidt, przebywając trasę 100 klm. w czasie 1 godz. 18:38. Drugi Kubiczek z Czechosłowacji. Organizacja zawodów wzorowa.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

W ub. sobotę i niedzielę odbyły się tylko cztery spotkania ligowe, które dały następujące wyniki.

Czarni — Polnia 3:0 (1:0).
Wisła — Garbarnia 2:1 (1:1).
Warszawianka — Pogoń 1:0 (1:0).
Ł. K. S. — Warta 2:0 (2:0).

O MISTRZOSTWO KL. A.

W ub. niedzielę na boiskach piłkarskich Zagłębia odbyła się dalsza serja rozgrywek o mistrzostwo kl. A. Ostatnie wyniki wpłynęły na zmianę układu tabeli. Obecnie prowadzi Policyjny K. S., górując nad C.K.S. lepszym stosunkiem bramek, przy ilości 18 punktów. Sosnowiecka Unja natomiast, dzięki porażce poniesionej w spotkaniu z Zagłębianką, zepchnięta została na trzecie miejsce.

Zagłębianka — Unja 3:1 (1:0).

Unja sosnowiecka bawiła w Będzinie, gdzie na boisku Hakoachu rozegrała spotkanie z Zagłębianka. Spotkanie to zakończyło się niespodziewaną porażką Unji, dzięki czemu zepchnięta ona została z czołowego miejsca tabeli. Sędziował dobrze p. Ohrenreich.

Przedmecz rezerw 5:2 dla Unji.

Makabi — Policyjny 1:4 (0:1).

O godz. 17.30, na boisku S. T. S. „Unja" w Sosnowcu, odbyły się zawody rewanżowe między drużynami Makabi i Policyjnego K. S. z rezultatem 1:4. Przebieg gry interesujący. W pierwszej połowie gra mniejwięcej wyrównana, natomiast w drugiej połowie widoczna przewaga Policyjnego. Bramki dla Policyjnego zdobyli: Jarocha, Drożniak, Gęborek i Rupp, zaś dla Makabi — Piekarski. Makabi od większej klęski uchronił bardzo dobrze dysponowany bramkarz. Sędziował p. Dulas b. dobrze, nie dając powodować sobą „zainteresowanej" i życzącej sobie wygranej dla Makabi publiczności

Przedmecz rezerw 1:1.

C. K. S. — Hakoach 10: (1:0).

Zasłużone zwycięstwo C. K. S., odniesione nad zespołem Hakoachu, który stanął do walki w swym najsilniejszym składzie. Przedmecz rezerw 2:1 dla C. K. S.

Ruch — Sarmacja 1:1 (0:0).

Spotkanie to rozegrane na boisku Ruchu w godzinach popołudniowych dało wynik remisowy 1:1. Przedmecz rezerw 2:0 dla Sarmacji.

Zagłębie — Brynica 2:1 (1:1).

Zagłębie pokonało w Czeladzi miejscowy Brynicę. Przedmecz rezerw 5:1 dla Zagłębia.

O MISTRZOSTWO KL. A. podokręgu Częstochowskiego.

W ub. niedzielę odbyła się również dalsza serja rozgrywek o mistrzostwo kl. A. podokręgu częstochowskiego, do którego przydzielone jest Zawiercie i Myszków. W tabeli prowadzi Warta zawiercka. Ostatnie skotkania dały następujące wyniki:

K. S. Warta (Zawiercie) — K. S. Brygada (Częstochowa 2:1 (0:1).

Warta, pomimo gry z trzema rezerwowymi, zdobyła dwa cenne punkty. Do przerwy przeważa Brygada, natomiast w drugiej połowie Warta wyrównuje i zdobywa zwycięską bramkę. Gra otwarta.

T. S. Myszków — R. K. S. (Częstowa) 3:1 (2:0).

Skra nie potrafiła oprzeć się ambitnie grającemu zespołowi Myszkowa i zeszła z boiska pokonana. Dzięki temu zwycięstwu Myszków zajął piąte miejsce.

T. S. Victoria (Częstochowa) — K. S. Turyści (Myszków).

Zasłużone zwycięstwo Victori nad słabo grającym przeciwnikiem.

MIĘDZYKLUBOWE WYŚCIGI MOTOCYKLOWE.

Przygotowania do międzyklubowych wyścigów motocyklowych, organizowanych przez Klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego pod Zagórzem, postępują szybkiemi krokami. Dzięki poparciu władz sejmiku będzińskiego i magistratu sosnowieckiego na trasie rozpoczęto prace celem wyrównania szosy. Nagrody dla zawodników ufundowane przez K. M. Z. D. są do obejrzenia na wystawie magazynu p. Czechowskiego przy ul. 3-go Maja 8. Niezależnie od nagród klubowych firmy: Oświęcim - Praga, Oil Company w Czechowicach oraz „Karpaty" ofiarowały cenne nagrody honorowe. Spodziewany jest liczny udział pozamiejscowych jeźdźców.

Klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego za naszem pośrednictwem wzywa wszystkich swych członków na zebranie, odbyć się mające w dniu dzisiejszym o godzinie 8 wiecz. w lokalu klubu przy ulicy Małachowskiego 9. Na zebraniu tem będzie omawiana sprawa podziału pracy podczas wyścigów. Stawienie się jest obowiązkowe. K.M.Z.D. również zaprasza do współpracy Klub motocyklowy w Dąbroie Ggrniczej i oczekuje delegatgw.

WIERZYCIEL.

— Co oznacza wyraz wierzyciel?
— Wierzyciel to człowiek, który sprzedał nojemu ojcu auto i któremu zawsze mówimy, że ojca niema w domu.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.